10 GR M Warszawa, środa 20 lipca 1938 r. Nr 108 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA RZECZPOSPOLITA

Okradanie polskiego skarbu
Uzbrojony Gdańsk
sabotuje traktaty i ustawy celne

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

Gdańsk, 20.7. W OSTATNICH DNIACH PRZEZ GRANICZNE PRZEJŚCIE W MIEJSCOWOŚCI PIEKŁO, POMIĘDZY GDAŃSKIEM A PRUSAMI WSCHODNIMI — PRZEJECHAŁA KOLUMNA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH, WIOZĄCYCH Z RZESZY NIEMIECKIEJ DO WOLNEGO MIASTA BROŃ, AMUNICJĘ, HEŁMY SZTURMOWE, MASKI GAZ., MUNDURY, TORNISTRY — SŁOWEM, NORMALNY SPRZĘT BOJOWY PIECHOTY.

SAMOCHODY PRZEJECHAŁY JAWNIE, W DZIEŃ, NIE ZATRZYMUJĄC SIĘ PRZY STRAŻNICACH CELNYCH.

Dawniej i dzisiaj

Do niedawna tak „gruby" przemyt odbywał się **po cichu, w nocy,** pojedynczymi samochodami, przy zgaszonych latarniach, z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, **aby transportu nie dostrzegł polski inspektor celny.**

Dziś, dzieło zapoczątkowane w 1935 r. przez „partię" i senat drogą gwałtownego otwarcia granicy do Prus Wschodnich, zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dziś, **rzeczywista** — nie papierowa — **granica pomiędzy Rzeszą Niemiecką a w. m. Gdańskiem przestała praktycznie istnieć.**

Pozostali na placu tylko „Nie dobitowscy z granicznego bastionu"—kilkunastu polskich inspektorów celnych, rzuceni kapryśną wolą bezdusznego regulaminu na papierowe pograni-

(Dokończenie na str. 2-ej).

„God save the King!" — „Boże zachowaj Króla!"
Entuzjazm w Paryżu
Prasa francuska o wizycie angielskiej

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 20. 7. W atmosferze nastroju świątecznego, gdy cały Paryż tonie w kwiatach i ugina się pod ciężarem flag i portretów angielskiej pary królewskiej, gdy cała trasa przejazdu usłana jest kobiercami z żywych róż i pełna barw angielskich, które ozdabiają nie tylko gmachy stolicy i łuki triumfalne, lecz także auta, autobusy, kapelusze i butonierki, piersi kobiece i nawet obroże ulubionych psów — w atmosferze takiej trudno oczywiście skupić myśli na poszczególnych szczegółach, albowiem całość przytłacza ogromem — aż do zawrotu głowy — sprawozdawca zastanawia się, o czym ma pisać: czy o żywiołowej fali unoszącej tłumy Anglików i Francuzów, czy o szczegółach powitania na ziemi francuskiej, w porcie Boulogne w asyście stu kilkudziesięciu największych okrętów wojennych, czy o wyglądzie ulic i przepychu artystycznych dekoracji, czy o artykułach prasowych i deklaracjach poszczególnych osobistości, czy o konsekwencjach politycznych wizyty, czy też wreszcie o politycznym znaczeniu zacieśnienia węzłów przyjaźni francusko - angielskiej?

Mając do dyspozycji zaledwie parę minut rozmowy telefonicznej ograniczyć się muszę do ogólnego raczej rzutu oka na charakter wizyty oceniany z punktu widzenia ogólnej polityki Europy.

Ten właśnie temat obrali główni publicyści największych dzienników i poruszyły go także deklaracje poszczególnych osobistości francuskich i angielskich.

„Petit Parisien" drukuje około 40 oświadczeń, począwszy od arcybiskupa paryskiego, kardynała Verdier i premiera Daladiera, poprzez przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, finansowych, handlowych, naukowych i artystycznych, a kończąc na oświadczeniu wielkiego rabina Paryża, przewodniczących partii, posłów komunistycznych oraz sekretariatu Związku Syndykatów Francuskich.

Czego dowodzi ta rozmaitość głosów tak oddalonych od siebie i różnorodnych, przedstawicieli opinii francuskiej?

Wszystko to można sprowadzić do jednego mianownika:

Francja i Anglia święcą dziś braterstwo broni i braterstwo uczuć.

Przyjaźń francusko - angielska jest fundamentem pokoju, jak również niezależności politycznej Europy, której grozi hegemonia pogaństwa i zaborczego imperializmu. Nade wszystko zaś sojusz francusko - angielski jest szańcem wolności ludów i tarczą demokracji, śmiertelnie zagrożonej przez wojujący totalizm poszczególnych dyktatur.

W artykule zatytułowanym „God save the King" „Temps" snuje filozoficzne refleksje na temat przewagi moralnej i fizycznej demokracji i wolności nad ustrojami dyktatury personalnej i w imieniu najgorętszych republikan francuskich składa hołd angielskiej parze królewskiej za to właśnie, że jest ona symbolem i tradycją integralnego absolutnego parlamentaryzmu partyjnego, któremu zawdzięcza największą w świecie potęgę swego imperium.

Angielską parę królewską pozdrawia również Blum gorącymi słowy w imieniu socjalistów francuskich.

Na całej szerokości swojej pierwszej stronicy, organ arcybiskupstwa paryskiego „La Croix" pisze: „Cały naród francuski wita z największym entuzjazmem angielską parę królewską. Składając swoją pierwszą wizytę Republice Francuskiej, Anglia łączy się z ojczyzną naszą w celu ratowania owoców cywilizacji chrześcijańskiej: wolności ludów i szacunku dla traktatów międzynarodowych.

„Bóg i moje prawo" — taka jest dewiza monarchii angielskiej a zarazem odpowiedź na dewizę: „Siła góruje nad prawem".

„Osservatore Romano" oświadcza: „Zacieśniając jeszcze bardziej łączące je węzły przyjaźni współpracy, obie demokracje zachodnie wypełniają w dzisiejszych okolicznościach wielką misję dziejową i zarazem historyczną, jaką jest obrona wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie".

Głęboki filozoficzny sens wizyty angielskiej pary królewskiej we Francji najwierniej niewątpliwie odmalowały głosy sumienia katolickiego — dziennik „La Croix" i „Osservatore Romano". (A)

Pełna tabela loterii
wszystkie dzisiejsze ciągnienia
w II wydaniu — patrz strona 9

Odprawa

(I) Od kilku dni pismo nasze jest przedmiotem zaciekłego ataku ze strony wileńskiego „Słowa". Bierze w nim udział nie tylko warszawski korespondent tego organu (Ł), ale i jego naczelny publicysta, p. Cat-Mackiewicz. Ten ostatni w nrze 194-ym pisze m. in. o „Nowej Rzeczpospolitej", że od chwili ogłoszenia artykułu p. Kozłowskiego „wprost pieni się ze złości", przy czym zarzuca nam, że nazywamy „działalność premiera Kozłowskiego pijackim żartem" i wreszcie atakuje władze, iż „nie zdobywają się na żaden akt represji, wobec obelg rzucanych na działalność premiera Rzeczypospolitej".

Mamy nie od dzisiaj wyrobiony pogląd o... temperamencie publicystycznym i chwytach polemicznych p. Cata, co nam pozwala jego ataki traktować z dużą dozą pobłażliwości. Nie dziwi nas np., że ten b. poseł BBWR do dwu sejmów odkrył nadużycia wyborcze w Polsce dopiero po niefortunnych dla siebie wyborach „wrześniowych" 1935 r., kiedy to, walcząc w gronie własnych, jedną ideologią wyznających przyjaciół, nie uzyskał mandatu. Z zainteresowaniem również czytamy jego artykuły na temat... konfiskat prasowych, które dla „Słowa" stały się dokuczliwością dopiero od lat paru... Poprzednio, gdy p. Mackiewicz był jednym z nielicznych w sejmie posłów-dziennikarzy, prawdopodobnie dziwnie nieuważnie czytał prasę opozycyjną...

Wydaje nam się jednak, że nawet dla p. Cata istnieć powinny jakieś granice, poza które nie może przekraczać dowolność w referowaniu poglądów innych. Skoro potrafi on przytoczenie przez nas głosu p. Moraczewskiego o p. Kozłowskim, dotyczącego konkretnego faktu, referować tak, iż to my nazywamy „działalność premiera pijackim żartem" — to wszelka dyskusja rzeczywiście staje się niemożliwa!

„Słowo" ma nadto do nas pretensje, że artykułami swymi o p. Kozłowskim dążymy do „obniżenia autorytetu i powagi" człowieka, który jakoby walczy o „oparcie całego życia publicznego na zasadach jawności". Zostawmy sprawę „celu" kampanii p. Kozłowskiego. O tym jeszcze na łamach naszego pisma pomówimy i wówczas dowie się „Słowo", czy my rzeczywiście dążymy do przerwania dyskusji o masonach i jakie jest nasze stanowisko w sprawie ustawy antymasońskiej.

Trzeba jednak nie byle jakiego braku poczucia odpowiedzialności za własne słowa, by występować z takimi zarzutami w obronie polityka, który właśnie w ostatniej swej głośnej kampanii uczynił wszystko, aby nie można go było brać poważnie. Kto bowiem jednego tygodnia ogłasza na podstawie rzekomych katalogów pięć poważnych nazwisk z opozycji, a po tygodniu przemilcza ich oświadczenia, zaś w sprawie nazwisk z przeciwnej strony twierdzi, że „rzucanie katalogów na żer prasy brukowej byłoby tylko szkodliwe" — tego istotnie trudno jest traktować na serio...

7 nowych linij kolejowych

W ramach tegorocznego programu inwestycyjnego PKP ma wybudować 7 nowych linij kolejowych.

M. in. zbudowana będzie linia kolejowa długości 48 klm. Częstochowa—Siemkowice. Kilka nowych linii powstanie również na Górnym Śląsku.

Swastyka na stodole
„Nie wolno mówić po polsku!"

POZNAŃ 19.7 (sp) W jednej z wiosek pow. jarocińskiego Niemiec, gospodarz Józef Kemke umieścił na szczycie swej stodoły swastykę, widoczną już z daleka. Na żądanie sąsiadów Polaków aby zdjął swastykę — odpowiada śmiechem. W całej okolicy panuje ogromne oburzenie.

W sąsiedniej wiosce podczas zabawy, Niemcy zwrócili Polakom uwagę, że „tutaj nie wolno mówić po polsku". Polacy demonstracyjnie opuścili salę.

Uzbrojony Gdańsk

(Dokończenie ze strony 1-ej)

cze, aby być świadkami codziennego łamania traktatów, zobowiązań i umów przez wielkorządców „wolnego" miasta

Okradanie polskiego skarbu

Patrząc na maszerujące ulicami Gdańska szturmówki, na liczne samochody władz senackich i partyjnych, na szeroko rozbudowaną maszynę biurokratyczną Gdańska, na ten bogaty sprzęt, w jaki uposażone są biura administracji gdańskiej, patrząc na zawalone składy gdańskie różnarodnym towarem, którego niemieckie pochodzenie jest niezaprzeczalne, mimo woli powstać musi w każdym nieuprzedzonym umyśle pytanie, **skąd się to wszystko w Gdańsku bierze, jaką drogą masy tego wszystkiego napływają na teren wolnego miasta, skoro przecież ani za samochody senackie i partyjne, ani za mundury SS. i SA., ani za „puginały honorowe", grosz jeden do polskiej kasy celnej nie wpływa.**

Odpowiedź jest jedna — z przemytu.

Przemyt! przemyt! przemyt!

Samochody **przemyca się jawnie**, jako rzekomo pochodzące **„z przeprowadzki"** z Prus Wschodnich do Gdańska. Po mundury wyjeżdżają grupy gdańszczan do Malborka, i wracają nierzadko nawet z instrumentami muzycznymi jako „orkiestra". W tymże Malborku **usadowił się cały szereg firm handlowych, pracujących zupełnie otwarcie na przemyt,** wśród których firma „Pohl" zajmuje stanowisko dominujące, będąc dostawcą zamożnych sfer Gdańska. **Radio, fortepian, porcelana, dywany, portiery, jedwab, czego tylko dusza zapragnie, ubranie, bielizna, kosmetyki — wystarczy napisać pocztówkę** do firmy Pohl et consortes po fachu, a **wszystko będzie dostarczone punktualnie i akuratnie do domu.**

A ludność przygraniczna? a armia 20 tysięcy gdańszczan na robotach w Prusach? Wieczna, ruchliwa wędrówka pomiędzy pogranicznymi wioskami i miasteczkami, stałe przekraczanie granicy dziś już nawet bez okazywania dowodów osobistych i kart gospodarczych. A za każdym razem — **to nowe ubranie, to koszula, to kapelusz, to walizka, to zapalniczka, to jakiś kosmetyk, to rower, pas, części maszyny, — pozornie nawet może drobiazg. Ale tak krąży kilkadziesiąt tysięcy osób, przez 360 dni w roku.**

Za 60 milionów rocznie

Przemyt idzie wszędzie.

W samochodzie, w wagonie w lokomotywie, w walizie, w plecaku, w kieszeni. Wali drogami na Kalthoff,Einlage,Piekło Tczew, przemyka się zieloną granicą, ścieżkami leśnymi i polnymi dróżkami. Zalewa Gdańsk, przerabia etykiety, i **w 90 procentach zdąża później legalnie do Polski jako „Danzinger Erzeugniss"** (wyrób gdański) **za dewizy, za dobre polskie złote. Ile tego może być rocznie? Jakieś 50—60 milionów złotych. Bardzo oryginalny „udział" Polski w obrotach celnych Gdańska!**

Gdańsk należy do polskiego obszaru celnego. Tak mówi krótko Traktat Wersalski. Na tej podstawie **Polska miała prawo postawić na całej granicy swoją wartę celną. Ale Polska z tego zrezygnowała. „W imieniu" Polski spraw celnych pilnuje Gdańsk przez swoich funkcjonariuszy,** którzy zgodnie z tradycją sprzeniewierzają się swoim obowiązkom. Z Niemiec do Gdańska można wwieźć wszystko, z wyjątkiem pieniędzy. **Za to złote polskie płyną przez granicę szerokim strumieniem.**

Bezsilni bohaterowie

A nasza kontrola? Nasi inspektorzy celni?

Cóż może zrobić **garść kilkunastu cywilów, mając przeciw** sobie na granicy **zorganizowane bandy przemytników i sabotujących przepisy celników gdańskich? Co może począć polski inspektor celny w pojedynkę, gdy ma prawo tylko patrzeć, zaciskać zęby i pisać raporty, gdy nie wolno mu ani działać, ani rozkazywać?** Cóż wreszcie może zdziałać jeden bezbronny człowiek, gdy przy swoich czynnościach natrafia na drwiny, obelgi i nierzadko na czynny opór nie tylko od kontrolowanej ludności, ale również wespół z nimi od butnych i aroganckich celników gdańskich?

Może jedynie w poczuciu własnej bezsilności pójść do domu. Ale **w tym domu zastanie wybite szyby. W tym domu zastanie zamkniętą wodę. Odcięty prąd. W tym domu będzie w zimie marzł. Nikt mu nie sprzeda bochenka chleba. Nie przyjdzie lekarz w śmiertelnej potrzebie. Akuszerka nie przyjdzie do połogu. Jak wyklęty z kościoła w średniowieczu, tak „żyje", a mimo to trwa polski urzędnik na pograniczu Gdańska, wolnego miasta Gdańska!**

Dość skandalu!

Ale wszytko, nawet bezczelność i fałsz mają swoje granice. **A Polska nie jest przecież bezsilna! Ma przyznane sobie traktatami uprawnienia, które dziś jeszcze, mimo tak dalece dobrowolnej rezygnacji, mogą zmusić Gdańsk do poszanowania prawa i ukrócenia samowoli celnej! Polska ma prawo obsadzić granicę gdańsko - pruską swoją strażą graniczną.**

Zamiast kilkunastu bezsilnych inspektorów, niech majestatu Polski, poszanowania prawa i interesów państwa pilnuje choćby tysiąc uzbrojonych po zęby strażników granicznych. Niech im samochody ciężarowe wiozą co dnia żywność i wodę.

Niech butny Gdańsk zrozumie, że błazeński bojkot polskiego urzędnika natrafia na zdecydowany opór państwa polskiego, które nie pozwoli drwić z siebie w żywe oczy i obrabowywać się z należnych dochodów!

W myśl... intencji p. Forstera

A wtedy skończy się wędrówka z Prus do Gdańska i ludzi, i rzeczy, a przede wszystkim skończą się transporty samochodów, wiozących broń i amunicję.

I wtedy — zapanują istotnie doskonałe stosunki pomiędzy Polską a wolnym miastem w myśl szlachetnej intencji p. Forstera.

(T. K.)

30 wybitnych adwokatów wystąpi w procesie Wańkowicza

Przed kilkoma dniami do III wydziału karnego sądu okr. w Warszawie wpłynęła skarga o zniesławienie przeciwko Melchiorowi Wańkowiczowi, wniesiona przez 11 adwokatów, występujących w imieniu doc. Cywińskiego.

W procesie tym skargę przeciwko Wańkowiczowi popierać będzie 15 adwokatów. Bronić również będzie kilkunastu adwokatów.

W ten sposób w procesie Wańkowicza, który znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu sierpnia, wystąpi nie notowana dotychczas w żadnym procesie ilość adwokatów. Do sprawy wynikłej na tle procesu Cywińskiego, nie będą powołani żadni świadkowie. Jedynym dowodem będzie broszura napisana przez Melchiora Wańkowicza.

Ożywiona dyskusja w sejmowej komisji specjalnej

Sejmowa komisja specjalna dla projektu ustawy o podtrzymywaniu cen artykułów rolniczych, odbyła wczoraj przed południem rozprawę generalną. Sprawozdawca **p. Sobczyk** streścił projekt ustawy i zaproponował szereg poprawek, po czym podsekretarz stanu Morawski odpowiadając na zgłoszone pytania wyjaśnił m. in., że rząd pragnie zagadnienie kontroli rozwiązać tak, aby wszystka mąka podlegała opłacie gdy wychodzi z młyna do obrotu handlowego.

Również przemiał dokonywany przez rolnika sposobem gospodarczym będzie podlegać opłacie automatycznie z chwilą wejścia do obrotu handlowego. Opłaty będą prawdopodobnie uiszczane drogą wykupu specjalnej etykiety, która będzie przytwierdzana do każdego worka w ten sposób, aby przy otwieraniu go ulegała częściowemu zniszczeniu.

Sprzedawca będzie musiał przechowywać etykiety z poszczególnych worków, tak aby przy kontroli mógł się wylegitymować legalnością sprzedaży. Akcja ta ma już właściwie precedens w postaci obecnie obowiązujących etykiet dla mąki co prawda pod kątem tylko higieny. Wyobrażamy sobie, że możliwe będzie połączenie obu tych etykiet. Wykonanie kontroli w praktyce będzie bardzo trudne. Da ono efektywne rezultaty wtenczas tylko, jeśli z jednej strony spotka się z poparciem ogółu rolników, a z drugiej jeśli będzie można liczyć na konkretne współdziałanie samorządu oraz organizacji rolniczych i młynarskich.

W dyskusji przemawiali p. **Floyar Rajchman** i p. **Dębicki**, który domagał się zwiększenia uprawy roślin przemysłowych, oleistych i włókienniczych oraz obniżki oprocentowania kredytu zastawowego, którego obsługa sięga obecnie 9 proc.

P. Puławski wypowiada się za powszechnością opłaty od każdego kwintala przemielonego zboża.

Tworzenie przy projektowanej opłacie poważnej różnicy między ceną miejską a wiejską stworzy multum pokus, prowadzących do rozmaitych nadużyć. Będzie się wtedy opłacało nielegalne dostarczanie chleba wypieku wiejskiego do miast. To może zarżnąć przemysł piekarski. Przyjęcie przeto zasady powszechności da ten sam efekt finansowy, co oczekiwany, a odciąży od konieczności utrzymywania aparatu kontrolnego i przekreśli pokusę do wszelkiego rodzaju nadużyć.

P. Zaklika sądzi, że ustawa w konsekwencji doprowadzi z pewnością do reglamentacji młynarstwa i do zaprowadzenia podziału na młynarstwo handlowe i gospodarcze, co będzie korzystne dla rolnictwa.

P. Hołyński zwraca uwagę, że opłata 3-złotowa od 100 kg jest taka wysoka w stosunku do zarobku młynarza i piekarza, że stanowi wielką premię nieuczciwości. Istnieje obawa, że duże ilości mąki nieopłaconej będą mogły być przefiltrowane, szczególnie w małych miasteczkach i na peryferiach wielkich miast. Prócz tego zwiększy się niewątpliwie dowóz chleba do miast, a więc chleba, który nie będzie uiszczał tej opłaty.

Pp. Zakrocki, Stamm, Pełeński, Bartczak i Wład. Kamiński zwracają uwagę na inne braki projektu, a poseł **Waszkiewicz** powołuje się na statystykę, która poucza, że w budżecie bezrobotnego wydatki na żywność wynoszą 70% wszystkich wydatków, w budżecie robotnika 63%, pracownika umysłowego 30%, zaś u dyrektora wielkiej fabryki tylko kilka procent. Bezrobotni więc będą dźwigali największy ciężar i na nich ma się opierać opłacalność rolnictwa. Ustawa w obecnej postaci jest o tyle jeszcze niebezpieczna, że może doprowadzić w pewnych wypadkach do zwyżki cen chleba. Z tych i innych względów mówca nie będzie głosował za ustawą.

Przemawiają jeszcze pp. **Mincberg i Hutten-Czapski,** po czym dyskusja generalna została zawieszona.

Po południu komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej i głosowania, które przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Góra ciągle na przedzie w zawodach szybowcowych w Masłowie

KIELCE, 20. 7. W poniedziałek startów szybowców, biorących udział w 6 krajowych zawodach szybowcowych w Masłowie pod Kielcami — nie było z powodu złych warunków atmosferycznych.

We wtorek najlepsze wyniki osiągnęli piloci: 250 km — Tadeusz Góra z Bezmiechowej, który wylądował na lotnisku w Koszycach w Czechosłowacji, 220 km — Witold Kasprzyk z Aeroklubu Lwowskiego, wylądował w szkole szybowcowej w Ustjanowej, 200 km — Henryk Milcer z Aeroklubu Warszawskiego wylądował w Przemyślu, 200 km — Adam Dziurzyński, kierownik szkoły szybowcowej w Bezmiechowej wylądował we własnej szkole w Bezmiechowej, 200 km — Jan Kawalec, instruktor szkoły szybowcowej Polichno — Pińczów wylądował w Zamościu.

We wtorek dokonano przelotów na 21 szybowcach, z których 19 już wylądowało, a o dwóch brak było do godz. 20,15 wiadomości oficjalnych. Nieoficjalnie, pilot Tadeusz Góra, który wylądował w Czechosłowacji, zakomunikował telefonicznie kierownictwu zawodów w Masłowie, że w chwili lądowania widział nad sobą szybowiec polski, który nie zamierzał jeszcze lądować. Ogółem we wtorek dokonano 5 przelotów ponad 200 km, 11 ponad 100 km i 3 ponad 50 km.

Goście z Ameryki w Katowicach

KATOWICE 20.7. Wczoraj przybyła do Katowic delegacja miasta Chicope (St. Zjedn.) z burmistrzem Antonim Słoniną na czele.

Goście złożyli wizytę prezydentowi miasta, a następnie zwiedzili urządzenia miejskie po czym wyjechali do Wisły i Istebnej. Dziś wycieczka zwiedzi podziemia tarnogórskie.

Wśród niesłychanego entuzjazmu tłumów, powodzi sztandarów, kwiatów i świateł

Wielkie dni Paryża

Wizyta królewskiej pary angielskiej w stolicy Francji

LONDYN 20.7. Już od wczesnych godzin rannych zebrały się u bram pałacu Buckingham w Londynie nieprzejrzane tłumy ludności, pragnącej pożegnać udającą się do Francji parę królewską. Okna pałacu oraz Victoria Street przybrane były kwieciem oraz flagami o barwach państwowych. Pogoda była piękna i słoneczna.

Przejazd królewskiej pary na dworzec Victoria odbył się wśród trudnego do opisania entuzjazmu zgromadzonych tłumów. Król, przybrany w błękitno - złoty mundur admirała floty wojennej, kłaniał się ludności, u boku zaś jego siedziała w samochodzie królowa w czarnej sukni, przybranej białymi kwiatami.

Jest to pierwszy oficjalny wyjazd brytyjskiej pary królewskiej do Francji od roku 1914.

Na spotkanie

PARYŻ, 19.7. Minister spraw zagr. Francji Bonnet opuścił Paryż o godz. 8.20 udając się do Boulogne Sur Mer celem powitania brytyjskiej pary królewskiej. W pociągu zajął Bonnet miejsce w przedziale wraz z sir Eric Phippsem, ambasadorem W. Brytanii w Paryżu. Rozmowę z ambasadorem rozpoczął min. Bonnet od stwierdzenia, iż czuje się niezmiernie szczęśliwym z możności powitania królewskiej pary brytyjskiej w chwili wkroczenia na ziemię francuską.

Yacht królewski „Enchantress" wszedł do portu w Boulogne o godz. 12.40, eskortowany przez eskadrę okrętów francuskich. O godz. 12.50 angielska para królewska zeszła na ląd.

Całe miasto, ulice, wybrzeże i statki rybackie w porcie udekorowano flagami angielskimi i francuskimi. Do portu przybyły tysiące Anglików, celem powitania monarchów na ziemi francuskiej.

W momencie, gdy jacht królewski wszedł do portu, odbyła się inauguracja pomnika pod nazwą „Brytania", dominującego nad całym portem bulońskim. Na uroczystość odsłonięcia pomnika, mającego upamiętnić braterstwo broni francusko - angielskiej, król Jerzy VI delegował marszałka lorda Cavana, Francja zaś na tej uroczystości reprezentowana była przez marszałka Petaina.

Przyjęcie w Boulogne było niezwykle gorące. Tłumy wiwatowały bez końca.

Mundur „Admirała Floty"

Król ubrany był w galowy mundur admirała brytyjskiego, przepasany wielką wstęgą Legii Honorowej. Jak świadczył jego wygląd, wrócił już całkowicie do zdrowia.

Królowa miała na sobie czarną toaletę, ozdobioną białymi kwiatami. W ręku trzymała bukiet róż.

Salutując przeszedł król przed frontem kompanii honorowych, historycznego 43 p.p., którego pułkownikami byli kardynałowie Richelieu i Mazarin oraz kompania 1 p. piechoty flandryjskiej. Podczas wojny światowej w pułkach tych walczyli zarówno Francuzi jak i Anglicy.

Z Boulogne specjalnym pociągiem para królewska udała się do Paryża.

W oczekiwaniu

W stolicy Francji od rana wzdłuż całych Pól Elizejskich i avenue Foche, która prowadziła do dworca, zaczęły się gromadzić tłumy przybywające z zapasami żywności, aby pierwsze śniadanie i obiad zjeść na miejscu i mieć możność znalezienia się jak najbliżej balustrady i powitania dojstojnych gości angielskich.

Na avenue Foch ustawiono trybuny, które zostały zajęte przez młodzież szkolną i prasę. Około 12 tys. dziennikarzy, zarówno francuskich jak i zagranicznych przybyłych z całego świata, a w szczególności z Ameryki na uroczystości paryskie ledwie się mogło pomieścić na obszernej specjalnie dla nich przeznaczonej trybunie. Setki fotografów i operatorów filmowych ustawiło swe aparaty.

Paryż spowity sztandarami

Na całych Polach Elizejskich nie było ani jednego domu, który nie miałby w każdym oknie sztandarów angielskich i francuskich, albo też nie był udekorowany od najwyższego piętra do parteru olbrzymimi emblematami, czy sztandarami o barwach obu narodów. Główne ulice tonęły całe w sztandarach fracuskich i angielskich, a na bulwarze Magdaleny nad środkiem ulicy rozpięto jak gdyby baldachim z szerokich wstęg o barwach angielskich i francuskich.

Najbardziej imponujące wrażenie robił jednak plac Gwiazdy otoczony 14 specjalnymi wieżami na których rozwieszono girlandy utworzone z 900 sztandarów francuskich i angielskich.

W Lasku Bulońskim

Pociąg królewski, prowadzony przez specjalną lokomotywę aerodynamiczną, udekorowany barwami angielskimi i francuskimi zajechał punktualnie na przebudowany dworzec w Lasku Bulońskim, na który w r. 1918 przybył z wizytą po wojnie światowej król Jerzy V-ty.

Na dworcu oczekiwał parę królewską prezydent Lebrun z małżonką w otoczeniu premiera Daladier i ministra spraw zagr. Bonneta, który powitawszy króla angielskiego w porcie Bulońskim, wyprzedził go o 5 minut, przybywając do Paryża specjalnym pociągiem - torpedą, członków rządu i najwyższych dostojników.

Historyczne powitanie

Po powitaniu król przeszedł do salonu reprezentacyjnego, zbudowanego w formie namiotu i ozdobionego z przepychem ośmiu wspaniałymi gobelinami, sprowadzonymi z różnych dawnych zamków królewskich we Francji i z muzeów.

Za królem postępowali halabardnicy w strojach średniowiecznych, bowiem w myśl tradycji marynarki angielskiej, eskortują admirała nie oficerfowie, lecz halabardnicy.

Salon recepcyjny dworca skompinowany był częściowo na wzór namiotu z kosztownych tkanin znanego z obrazów historycznych, przedstawiający słynne spotkanie na wybrzeżu francuskim na tzw. Złotym Polu króla Francji Franciszka I-go z królem Anglii Henrykiem VIII-ym. Na przeciwko dworca ustawiona była wspaniała rzeźba Bordelle'a, personifikacja Francji.

W chwili przybycia pociągu na stację, wypuszczono w lasku Bulońskim tysiące gołębi, które przez kilka chwil zawisły białą chmurą na tle błękitu nieba.

Król jedzie

Punktualnie o godz. 17-ej orszak królewski wyruszył sprzed dworca przy huku 101 wystrzałów armatnich.

Na czele orszaku jechał oddział motocyklistów, a następnie szwadron spahisów w czerwonych bluzach, niebieskich i białych burnusach, które wiatr wzdymał, okazując ich czerwoną podszewkę.

Za Marokańczykami postępowały fanfary i dwie orkiestry marokańskich strzelców konnych. Za tą eskortą honorową posuwało się 11 aut orszaku. W pierwszym zajmował miejsce król królowa z panią Lebrun.

Niech żyje Król!

Od placu Dauphine aż do placu Concorde jeden podmuch entuzjazmu i radości porusza tłumy, witające z gościnnością iście francuską swych dostojnych gości. Wszędzie słychać okrzyki „Niech żyje król", Niech żyje królowa", „Niech żyje Anglja" „Niech żyje Francja". Na trybunach, ustawionych wzdłuż trasy wszyscy powstali ze swych miejsc. Ze wszystkich okien pięknie udekorowanych powiewają sztandary, flagi i drobne chorągiewki a nawet chusteczki rozentuzjazmowanych paryżan. Cały Paryż wyległ na ulicę, celem powitania angielskiej pary królewskiej.

Poczwórny szpaler utworzony z wojska i policji powstrzymuje ten tłum. U drzwiczek pojazdów angielskiej pary królewskiej galopują oficerowie. Zarówno król jak i królowa zaskoczeni są tym żywiołowym entuzjazmem publiczności francuskiej, ale z widocznie zadowolonym uśmiechem, dziękują za owacje.

Niezapomniany obraz

W pierwszym pojeździe zajął miejsce król Jerzy VI z prezydentem Lebrun, w drugim królowa i małżonka prezydenta Lebrun, dalej 9 pojazdów wiezie osoby towarzyszące królewskiej parze angielskiej oraz dostojników ze świty prezydenta Francji.

Zamyka orszak gwardia republikańska oraz szwadron spahisów. Szpaler utworzony jest z oddziałów wojsk lądowych, morskich i lotniczych pod dowództwem gen. Billote, wojskowego gubernatora miasta Paryża.

Sztandary, flagi, barwne mundury i białe burnusy spahisów, błyski szabel i olbrzymi kolorowy tłum rozfalowany entuzjazmem powitania, tworzą niezapomniany obraz. Atmosfera przypomina nastrój, jaki panował w czasie zwycięskiej defilady z r. 1919. Tak jak i w tym dniu większość paryżan nosi w butonierkach małe trójkolorowe kokardki lub też wstążeczki w angielskich barwach narodowych.

Cała ulica paryska bierze udział w powitaniu. Na rogach ulic wędrowni śpiewacy śpiewają „God save the King" i „It's a long way to Tipperary".

4 tys. dzieci

Najbardziej wzruszona była para królewska gdy w chwili zbliżania się do Łuku Triumfalnego na placu Gwiazdy, 4.000 dzieci szkolnych odśpiewało chórem hymn angielski „God save the King".

Orszak królewski przybył o g. 5.21 do pałacu d'Orsay.

Prezydent Lebrun wraz z małżonką pożegnał się przy wejściu do pałacu z parą królewską i odjechał do pałacu Elizejskiego. W 20 minut później król i królowa wyruszyli z pałacu d'Orsay do pałacu Elizejskiego, by złożyć prezydentowi pierwszą wizytę.

Wizyty i audiencje

Wkrótce po swym przybyciu król Jerzy VI i królowa Elżbieta udali się z gmachu Quai d'Orsay do pałacu Elizejskiego, gdzie złożyli wizytę prezudentowi Francji i jego małżonce. Król Jerzy VI udekorował prezydenta Lebrun insygniami wielkiego krzyża orderu Łaźni. Następnie prezydent Lebrun wręczył królowej Elżbiecie insygnia wielkiego krzyża Legii Honorowej.

Angielska para królewska wyraziła Prezydentowi Lebrun i jego małżonce swą wdzięczność za tak wspaniałe i entuzjastyczne powitanie przez rząd republiki oraz ludność Paryża.

Podczas wizyty angielskej pary królewskiej w pałacu Elizejskim, do pałacu min. spraw zagranicznych, który jest obecnie rezydencją króla Jerzego i królowej Elżbiety, zaczęli napływać ambasadorowie i posłowie akredytowani przy rządzie francuskim. Szef protokółu Loze, wskazywał dyplomatom należne im miejsca ze względu na starszeństwo służbowe.

Wkrótce potem drzwi wielkiego salonu Quai d'Orsay otworzyły się i do pokoju wszedł król Jerzy VI w otoczeniu ambasadora angielskiego sir Eryka Phippsa, poprzedzany przez szambelanów i adiutantów. Ambasador angielski w towarzystwie urzędników protokółu przedstawiał kolejno monarsze przybyłych dyplomatów. Król wita się z nuncjuszem papieskim mgr. Valerio Valeri, a następnie z ambasadorami, posłami pełnomocnymi i charge d'affaires. Król ściska rękę każdemu z prezentowanych mu dyplomatów i zamienia z nim kilka słów.

„Solidarność wykuta w ogniu bitew"

Podczas obiadu w pałacu Elizejskim prezydent Lebrun wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

Wasza Królewska Mości!

Przyjaźń, łącząca nasze oba narody, zrodzona w ciągu długoletniego tradycyjnego wzajemnego poszanowania, potwierdzona przez stałe zbliżenie myśli i wysiłków, uświęcona przez najcięższe próby, ożywiona jednym i tym samym ideałem wolności i pokoju — przyjaźń ta w toku swego rozwoju nabrała cech trwałości, które mogła uzyskać jedynie na skutek jednakowych koncepcji wartości ludzkich oraz jednakowej troski nakazującej podejście w szerokim duchu zrozumienia do różnych zagadnień życia narodowego i międzynarodowego. Przyjaźń ta przypieczętowana przez sławnego dziadka W. Kr. Mości w postaci ententy angielsko-francuskiej złożyła pod pełnym chwały panowaniem Jego Król. Mości króla Jerzego V-go dowody swej skuteczności w ponurym okresie wielkiej wojny. Następnie solidarność, która została wykuta w ogniu bitew, mogła zmieniać swe formy, lecz nigdy nie zawiodła, gdy chodziło o zwiększenie pomyślności ludzkiej i zgody wśród serc. W okresie rozterki moralnej, w którym znajduje się świat, wielkie obowiązki spadają na nasze dwa narody, jednakże przejęte dziełem postępu ludzkości. Utrzymanie pokoju w duchu poszanowania prawa międzynarodowego nie da się pogodzić ani z wahaniem w wykonywaniu obowiązków, ani z osłabieniem codziennego wysiłku. Właśnie w tym kierunku winny być skierowane w sposób nieugięty nasze ścisłe połączone myśli.

Jestem pewien, że podczas swego zbyt krótkiego pobytu wśród nas, Wasza Królewska Mość zauważy również umiłowanie wolności, połączone z poczuciem miary i oddania dla dobra publicznego, które zawsze biło we Francji, na całej przestrzeni jej historii, zaś dzisiaj bije tym silniej, że Francja podziwia w narodzie brytyjskim swe własne ideały oraz wspaniały przykład dyscypliny, poświęconej od wieków służbie narodowej.

Łaskawa obecność Waszej Królewskiej Mości w tym miejscu stanowi najcenniejsze świadectwo owej wspólnej woli, która z każdym dniem wzmacnia pełną zaufania sympatię obu krajów oraz ścisłą współpracę ich przedstawicieli.

Porozumienie pomiędzy obu narodami jest bardziej doskonałe niż kiedykolwiek i owocne we wszystkich dziedzinach.

Wyrażam to życzenie bardzo szczerze w imieniu Francji wznoszę kielich na cześć Warszej Królewskiej Mości, Jej Królewskiej Mości królowej Mary i Królewskiej Wysokości księżniczek, oraz całej rodziny królewskiej. Piję za chwałę i pomyślność połączonego królestwa oraz wspólnoty narodów brytyjskich.

Po przemówieniu prezydenta Lebruna orkiestra odegrała angielski hymn narodowy.

Przyjaźń i miłość pokoju

W odpowiedzi na toast prezydenta Lebruna, król Jerzy VI odpowiedział w sposób następujący:

Panie Prezydencie!

Ożywiony uczuciem przyjemności i wdzięczności odpowiadam na tak serdeczne i wzruszające słowa powitania wystosowane przez pana do królowej i do mnie. Jest to dla nas żywą przyjemnością móc poświęcić Paryżowi naszą pierwszą wizytę za granicą od chwili objęcia przez nas tronu, Paryżowi, szlachetnej stolicy zaprzyjaźnionego kraju, z którym Wielką Brytanię łączy tyle wspomnień i wspólnych poświęceń. Królowa i ja jesteśmy głęboko wzruszeni przyjęciem, któreście nam dziś zgotowali. Pomimo morza, które nas dzieli, losy naszych krajów połączyły się na przestrzeni wieków, zaś obecnie trudno by nam było wspomnieć okres, w którym stosunki nasze byłyby bardziej ścisłe. W przeszłości wielcy mężowie naszych obu krajów niekiedy zbyt powoli rozumieli wzajemne zalety. Tak nie jest dzisiaj. Długoletnia i ścisła współpraca dowiodła, że ożywiają nas te same ideały. Nasze oba narody żywią te samo przywiązanie do zasad demokratycznych, które najlepiej odpowiadają ich naturalnemu geniuszowi i ożywione są tą samą wiarą w dobrodziejstwa wolności indywidualnej. Jesteśmy dumni z tego politycznego wyznania wiary, które podzielamy zinnymi wielkimi narodami, lecz dobrze zdajemy sobie sprawę, że pociąga to za sobą ciężką odpowiedzialność. Otóż w epoce, w której żyjemy owa wiara wymaga od nas wszystkich w wysokim stopniu szlachetnych i wartościowych zalet oraz siły wytrwałej i rozumnej.

Jednocześnie, jak pan to wyraził, panie prezydencie, nasze porozumienie nie jest ekskluzywne. Nasza przyjaźń nie jest skierowana przeciwko żadnemu innemu mocarstwu. Przeciwnie, jest gorącym pragnieniem naszych obu rządów znaleźć w drodze układów międzynarodowych rozwiązanie tych zagadnień politycznych, które zagrażają pokojowi świata i tych trudności gospodarczych, które stoją na drodze ludzkiego dobrobytu. Działalność naszych obu rządów skierowana jest zatem ku wspólnemu celowi a mianowicie ku zapewnieniu w drodze współpracy prawdziwego szczęścia.

Jestem panu bardzo wdzięczny, panie prezydencie, za danie mi okazji podkreślenia więzów przyjaźni łączących Francję i Wielką Brytanię i jestem prwadziwie wzruszony życzeniami wielkości i pomyślności dla mego kraju i moich zamorskich posiadłości, które zechciał pan wyrazić, dziękuję panu w imieniu własnym, w imieniu Jej Królewskiej Mości królowej, Jej Królewskiej Mości królowej Mary, księżniczek i całej królewskiej rodziny. Piję za pańskie zdrowie, panie prezydencie, oraz na cześć i chwałę Francji.

W odpowiedzi króla Jerzego VI orkiestra odegrała „Marsyliankę".

Nietakty Berlina

Smętny żeby nie użyć słowa ponury stosunek prasy niemieckiej do wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu ilustrują dziś najlepiej głosy dwóch dzienników berlińskich.

„Berliner Boersen Ztg." stwierdza, że król Jerzy VI spać będzie w łóżku Napoleona, którego ambicja zapędziła na Świętą Helenę, a królowa angielska spać będzie w łóżku Marii Antoniny, której losy również są znane (skończyła na szafocie) i życzy monarchom dobrej nocy.

Walka z „klęską urodzaju" zbóż

100 mil. dolarów kredytu i premie eksportowe

przyznał rząd Stanów Zjednoczonych rolnikom amerykańskim

Przed kilku dniami rząd polski wniósł do sejmu projekt ustawy o zabezpieczeniu dochodowości rolnictwa z uprawy zbóż i sprawa ta, jako wiążąca się z zagadnieniem ewentualnych nowych pośrednich podatków, które mogłyby obciążyć konsumentów, wywołała żywą dyskusję.

Tymczasem widzimy, że i wielcy producenci zbóż, jak w tym wypadku, Stany Zjednoczone Am. Płn. bronią się również przed „klęską urodzaju".

Jak wynika z ostatnich szacowań amerykańskiego ministerstwa rolnictwa, tegoroczny zbiór zboża w Stanach Zjednoczonych będzie rekordowy i przeciętny eksport z USA przekroczy okrągło 967 miln. buszli.

Ażeby zapobiec katastrofalnej zniżce cen na rynku zbożowym, rząd amerykański uchwalił udzielenie pożyczek dla farmerów w wysokości 100 miln. dolarów, celem podtrzymania poziomu cen.

Farmerzy, którym udzielona będzie pożyczka, zobowiążą się nie sprzedawać całkowitych zapasów zboża. Za każdy sprzedany buszel zboża farmerzy otrzymać mają premię w wysokości od 57 do 60 centów.

Jak z powyższego widzimy rząd USA również pomyślał o pomocy dla rolnictwa amerykańskiego, a głównie eksportującego zboża, lecz pomoc jaką w formie premii czy też kredytów przeznacza dla farmerów w żadnym stopniu nie obciąża konsumenta amerykańskiego.

Zażarta walka na froncie robotniczym

Nowe strajki i zatargi w Łodzi

ŁÓDŹ, 20.7. Jak wiadomo, robotnicy przemysłu trykotowego, swetrzarskiego podjęli w bież. tygodniu zabiegi o zawarcie nowej umowy zbiorowej, albowiem poprzednia już wygasła. Na zapowiedzianą konferencję większość przedsiębiorców nie przybyła, w związku z czym postanowiono podjąć strajk. W wyniku podjętej uchwały w dniu wczorajszym robotnicy w liczbie 4000 podjęli strajk, który w ciągu dnia rozszerzył się.

*

Drugi strajk wybuchł w szwalniach bielizny i objął 400 robotnic. Strajkujące domagają się unormowania płac, które mimo obowiązującej umowy ostatnio obniżono.

*

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zatargu w firmie Miller przy ul. Senatorskiej 6, jaki wynikł na tle urlopów wypoczynkowych. Na konferencji uzyskano porozumienie i strajk zlikwidowano.

*

W sprawie zatargu z majstrami Widzewskiej Manufaktury, wyznaczona została ponowna konferencja na piątek dnia 22 bm.

*

W dniu wczorajszym delegacja Zw. kelnerów i kuchmistrzów udała się do Warszawy, gdzie interweniowała w min. opieki społ. w sprawie rozciągnięcia umowy zbiorowej, zawartej dla kelnerów i kuchmistrzów w Łodzi również na inne ośrodki miejskie w kraju. Niezależnie delegacja podjęła interwencję w sprawie sankcji na pracodawców, nie honorujących umowę zbiorową.

*

W związku ze strajkiem robotników w zakładach Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie inspektor pracy zwołał na miejscu konferencję obustronną, na której żadna ze stron nie wykazała chęci na ustępstwa. Firma powołując się na orzeczenie ministerstwa, które zmieniło orzeczenie komisji rozjemczej i dozwoliło wprowadzenie obsługi 4 krosien. Ponieważ reorganizacja jest równoznaczna z redukcją połowy robotników, cała załoga zastrajkowała i spodziewać się należy, że strajk przewlecze się, albowiem nie ma widoków na jego likwidację. Strajkuje obecnie 1200 robotników.

0 1/3 zmniejszył się eksport

z Anglii do Hiszpanii

45 proc. statków w portach Hiszpanii, to niemieckie 25 proc. okrętów brytańskich

Stałe doniesienia prasy o wypadkach bombardowania statków angielskich na wodach hiszpańskich posiadają znaczenie nie tylko polityczne. „Financial News" w obszernym artykule zajmują się gospodarczymi następstwami wojny domowej w Hiszpanii.

Od wybuchu wojny domowej obroty handlowe Anglii z Hiszpanią spadły o jedną trzecią i spadają nadal. Wynosiły one w ostatnim roku pokojowym około 16 miln. ft., w r. 1937 tylko 12 mlin. ft. Szczególnie charakterystyczne są zmiany w wywozie węgla. Przed wojną wynosił on około 1.250 tys. t. wartości ponad 1,1 mimilion ft. W r. 1937 spadł do 757 tys. t. wartości 846 tys. ft. Wprawdzie w pierwszym kwartale 1938 r. podniósł się znowu do 328 tys. ton wartości 419 tys. ft. (dwa razy tyle niż w tym samym czasie w roku ub.), ale eksport ten szedł niemal wyłącznie do portów Hiszpanii rządowej. Na porty te przypadało 299 tys. t. węgla angielskiego, na porty powstańcze tylko 29 tys. t. Zaopatrzenie w węgiel portów gen. Franco przejęły na siebie Niemcy. Strata rynków hiszpańskich nie jest bardzo dotkliwa dla górnictwa angielskiego jako całości (udział bowiem Hiszpanii w angielskim eksporcie węgla nie przekracza 5%), ale może odbić się ujemnie na położeniu w południowej Walii, która była głównym dostawcą węgla do Hiszpanii.

Groźniej przedstawia się sytuacja w żegludze. Według danych angielskiego min. przemysłu i handlu liczba statków brytyjskich zawijających do portów powstańczych spadła o 60%, podczas gdy liczba statków niemieckich w tych portach wzrosła o 65%. Oznacza to ubytek zysków nie tylko z frachtów, ale i z asekuracji, które obecnie dokonywane są nie w Londynie, a w Hamburgu i Berlinie.

W maju 1938 r. statki niemieckie stanowiły 45% ogólnej liczby statków cudzoziemskich, zawijających do portów hiszpańskich, statki angielskie — tylko 25% tej liczby.

Ukraińska spółdzielczość

ruszyła na COP

Polskie spółdzielnie nie mogą być zdystansowane

Walne zgromadzenie okręgowego Związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych we Lwowie uchwaliło m. in., podkreślając, że celem pracy spółdzielczej jest unarodowienie życia gospodarczego w Polsce — współdziałanie wszelkimi siłami nad rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Uchwała ta jest tym konieczniejsza, że spółdzielczość ukraińska zorganizowana w odrębnym związku rewizyjnym, jako bardziej ruchliwa i żywotna na terenie COP uruchomiła szereg placówek „Centrosojuza".

Wyższy kurs nauk spółdzielczych

w Krakowie

Wyższy kurs spółdzielczy przy wydziale rolniczym U. J. rozpocznie się 1 października b. r. i trwać będzie do końca czerwca roku 1939.

Do zapisów w charakterze słuchaczów zwyczajnych wymagane jest świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, seminarium naucz. lub szkoły zawodowej, ow. świadectwo ukończenia szkoły zawodowej równorzędnej z 8 klasami gimnazjum starego typu.

12.000 wagonów

winogron

wywozi Bułgaria

Według ostatnich obliczeń, Bułgaria będzie mogła wywieźć 12.000 wagonów winogron, które eksportować będzie do Niemiec, Anglii, Czechosłowacji, Polski i krajów skandynawskich.

O światową izbę zbożową

Na toczącej się obecnie w Lodynie światowej konferencji zbożowej, w której biorą udział przedstawiciele krajów rolniczych całego świata, wysunięto projekt utworzenia światowej izby rolniczej, która prowadzić ma kontrolę produkcji pszenicy na całym świecie.

Czechosłowacja bez owoców

Najgorszy od 20 lat urodzaj na owoce

Tegoroczne zbiory owoców w Czechosłowacji są najgorszymi od powstania republiki czechosłowackiej.

Według obliczeń straty wiśni wynoszą 78 proc., czereśni 80 proc., a brzeskwiń nawet 90 proc.

Przyczyną tego nieurodzaju był ciepły marzec i następnie nagłe mrozy.

Najsilniej ucierpiały Czechy i Morawy.

Zbiory tegoroczne wyniosą prawdopodobno 860 wagonów czereśni, 120 wagonów wiśni i tylko 25 wagonów brzeskwiń, co stanowi ułamek zbiorów normalnych.

Światowa Wystawa Stenograficzna

Międzynarodowe „Dni Stenograficzne"

w Hamburgu

W dniach od 12 do 15 sierpnia rb. odbędą się w Hamburgu „Dni stenograficzne". W ramach tej imprezy przewidziane są wielkie międzynarodowe zawody stenograficzne w językach polskim i niemieckim.

Ponadto zorganizowana zostanie w Hamburgu światowa wystawa stenograficzna.

W związku z tą imprezą Stowarzyszenie stenografów - praktyków w Krakowie organizuje zbiorową wycieczkę stenografów z całej Polski do Hamburga.

Litwa bije Sowiety

w eksporcie lnu

W zimie 1937/38 r. Litwa eksportowała ogółem 14 tys. ton lnu i pakuł lnianych.

Należy zaznaczyć, że eksport litewski przewyższył w tym okresie wywóz lnu sowieckiego o 2 tys. ton.

Jakie pomidory można eksportować?

Ministerstwo przemysłu i hadlu opracowało wytyczne jakościowe dla polskich przetwórni pomidorów, zainteresowanych w eksporcie zagranicznym. Przeprowadzone w laboratorium przemysłu żywnościowego w ciągu ostatnich kilku lat badania nad surowcem i przetworami pomidorowymi wykazały, że istnieje możliwość wyprodukowania przetworów pomidorowych, mogących wyjść na rynki zagraniczne.

Zatwierdzone przez ministerstwo przemysłu i handlu wytyczne jakościowe odpowiadają wymaganiom stawianym przez handel światowy dla produktów pomidorowych, z drugiej zaś strony — mogą być bez trudności przestrzegane przez polskie przetwórnie.

400.000 wagonów

pszenicy

zebrała Rumunia

W Rumunii spodziewają się, że tegoroczne zbiory pszenicy będą wyjątkowo pomyślne. Wprawdzie nie można jeszcze ustalić dokładnie cyfr, dotyczącyc zbiorów, jednak jest już pewne, że zbiór pszenicy wyniesie ponad 400.000 wagonów, z czego blisko 150.000 wagonów przeznaczonych jest na eksport.

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 292.00; Berlin 212.54; Bruksela 89.90; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 116.90; Helsinki 11.55; Londyn 26.13; Mediolan 27.76; Montreal 5.28 1/8, Nowy Jork 5.30 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 131.25 Paryż 14.71; Praga 18.39; Sztokholm 134.85; Tel Aviv 26.20; Zurych 121.60; Marka niem. srebrna 103.00.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. prem. inw. I em. 83.38, II em. 82.25; 5 proc. poż. prem. inw. seriowa I em. 92.75, II em. 90.75; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 41.50; 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.00; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 67.50; 5 proc. konwers. 70.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 81.50, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 74.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 66.25; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 62.00; 4 i pół proc. L. Z. Tow. kred. ziem. we Lwowie 64.50.

AKCJE: Bank Polski 126.00; Węgiel 31.50; Lilpop 84.00; Ostrowiec 58.25; Żyrardów 56.00 Haberbusch 48.00.

Tendencja dla dewiz europejskich słabsza, dla amerykańskich utrzymana, dla pożyczek państtwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji utrzymana. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1000 zł) 53.50. (500 zł) 60.00 (100 zł) 70.50.

Przed celownikiem

Dzisiejsze wyścigi

Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans

GON. I. Nagroda zł 1.200. Płoty. Dystans ok. 2800 m.
Jantoś, Hestia —2, Bobrujsk +3.

GON. II. Nagroda zł 1.200. Dystans ok. 2100 m.
Dingo, Avila, Debar, Kiria, Korona.

GON. III. Nagroda zł 800. Dystans ok. 1300 m.
Omara, Lea II, Róża, Szlem, Firmament, Nana II.

GON. IV. Nagroda zł 1.500. Handicap. Dystans ok. 2200 m.
Aigokeros —3, Katorżnik —6, Ramona IV —4, Omessan +6.

GON. V. Nagroda zł 2.000. Dystans ok. 1600 m.
Rakoczy —3, Herpes 0, Rawita —5, Effor —5, Ostra 0, Republika —5.

GON. VI. Nagroda zł 500. Handicap. Dystans ok. 2200 m.
Galoper, Pierrette, Pleine de Charme, Maryna, Barcarola, Dalan.

GON. VII. Nagroda zł 1.800. Dystans ok. 1600 m.
Kid, Le Picador, Bouzoule, Łuk, Cyrkon, Elf, Bobrujsk.

GON. VIII. Nagroda zł 1.000. Dystans ok. 1600 m.
Erytrea, Szlem Bezatu, Ryngraf II, Hermosa II, Thaiti, Laguna, Hindus, Jastrzębiec.

Przypuszczalni zwycięzcy

Accumulativ dnia

ZWYCZAJNY: Omara (3), Aigokeros (4), Rakoczy (5)

FRANCUSKI: Omara (3), Aigokeros (4), Rakoczy (5), Galoper (6).

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski	Ewentualny fuks	Gra podwójna	Na tor miękki
1	Jantoś	—	—	—	Jantoś
2	Dingo	Avila	Debar	Dingo Avila	Avila
3	Omara	Omara	Lea II	Omara Lea II	Lea II
4	Aigokeros	Aigokeros	Katorżnik	Aigokeros Katorżnik	Katorżnik
5	Rakoczy	Rakoczy	Rawita	Rakoczy Herpes	Rakoczy
6	Galoper	Pierrette	Pleine de Ch.	Galoper Pierrette	Galoper
7	Kid	Le Picador	Bouboule	Kid Le Picador	Bouboule
8	Erytrea	Szlem Bezatu	Ryngraf II	Erytrea Szlem Bezatu	Hermosa II
9					
10					

Dopóki w kioskach Rzeszy nie ukażą się pisma polskie

z kiosków polskich znikną gazety niemieckie

Obywatelska inicjatywa Zjednoczenia Zaw. Sprzedawców i Pracowników Gazeciarskich

Odebranie prawa sprzedaży gazet, kioskarce, która miała odwagę sprzedawać polskie pismo — wzburzyły przeciwko Niemcom opinię polską, domagającą się wzajemności w stosunku do sprzedawców dzienników i czasopism niemieckich.

Sytuacja bowiem układa się tak paradoksalnie, że wszystkie miasta polskie, nie mówiąc już o pograniczu, zalane są wydawnictwami niemieckimi, które kolportuje się i sprzedaje bez najmniejszych trudności, natomiast Niemcy nie dopuszczają do sprzedawania w kioskach ani jednego polskiego pisma. To swoiście pojmowane „porozumienie prasowe" wobec braku energicznych kroków ze strony czynników powołanych, musiało doprowadzić wreszcie do samorzutnej reakcji społecznej.

W NIEDZIELĘ 24 BM. O GODZ. 18-EJ W LOKALU PRZY UL. DŁUGIEJ 27 M. 16 odbędzie się zebranie sprzedawców gazet w kiloskach w celu zaprotestowania przeciw szykanom niemieckim na Śląsku Opolskim wobec prasy polskiej i tych co ją usiłują sprzedawać.

SPRZEDAWCY GAZET W KIOSKACH, NA ZEBRANIU, ZWRÓCĄ SIĘ Z APELEM DO WSZYSTKICH SPRZEDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM, ABY ZAPRZESTALI SPRZEDAŻY DZIENNIKÓW I CZASOPISM Z RZESZY NIEMIECKIEJ DO CZASU, GDY NA TERYTORIUM RZESZY PRZESTANIE BYĆ OGRANICZONA SPRZEDAŻ DZIENNIKÓW I CZASOPISM POLSKICH.

NALEŻY Z CAŁYM UZNANIEM PODNIEŚĆ TĘ INICJATYWĘ ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO SPRZEDAWCÓW I PRACOWNIKÓW GAZECIARSKICH RP.

Życzymy im, aby ich apel znalazł jak najszersze echo wśród wszystkich sprzedawców dzienników i czasopism w Polsce, nie wątpiąc, że akcja ta wytrwale i systematycznie prowadzona, uderzając po kieszeni wydawnictwa niemieckie, zmusi w końcu władze Trzeciej Rzeszy do zmiany postępowania wobec prasy polskiej.

DOBRE STOSUNKI SĄSIEDZKIE MOGĄ SIĘ OPIERAĆ WYŁĄCZNIE NA WZAJEMNOŚCI!

Pan Forster

pragnął przeprowadzić...

plebiscyt w Gdańsku

Dzisiejszy „Il. Kurier Codzienny" przynosi pod powyższym tytułem następujące sensacyjne wiadomości:

ZURYCH, 20. 7. Na temat pobytu gdańskiego „Gauleitera" Forstera w Londynie, pojawiło się w prasie zagranicznej wiele sensacyjnych komentarzy. I tak np. „Neue Zuericher Ztg." donosi, że p. Forster pragnął wysondować w Londynie opinię Anglii, co do ewentualnego... ogłoszenia w Gdańsku plebiscytu(!!), mającego prowadzić prostą drogą do przyłączenia Gdańska do Rzeszy!

* * *

Tę sensację zaopatruje dziennik szwajcarski w najkompletniej fantastyczne komentarze, posuwając się między innymi do podawania za dobrą monetę bredni, jakoby polskie sfery oficjalne wyrazić miały... zapatrywanie, że Gdańska nie da się utrzymać ani w czasie wojny, ani w czasie pokoju. Taki pogląd polski miał rzekomo — wedle absurdalnych domysłów szwajcarskich — skłonić reżim narodowo - socjalistyczny w Gdańsku do zrezygnowania z ogłoszenia nowych wyborów, a do przygotowania tego rodzaju rozwiązania, które by już bez żadnych skrupułów miało przesądzić o przyłączeniu Gdańska do Niemiec.

W końcu dziennik szwajcarski twierdzi jeszcze, że koła polityczne w Warszawie uważają za nakaz chwili i rozwagi politycznej nie udzielanie ze strony rządu Rzplitej na razie żadnej odpowiedzi w kwestii Gdańska(?!), a to wobec płynnej jeszcze konstelacji w Europie wschodniej i środkowej, która musi doprowadzić do jakichś doniosłych przesunięć.

W każdym razie — kończy dziennik zurychski — należy przywiązywać dużą wagę do rozmowy, którą min. Beck przeprowadził w czasie swej podróży wypoczynkowej z komisarzem generalnym RP w Gdańsku, min. Chodackim.

Specjalny wysłannik Hitlera u lorda Halifaxa

Fiasko misji kpt. Wiedemanna

Rzesza zapewnia o swej pokojowości wobec Czechosłowacj

LONDYN 20.7 Prasa angielska rozpisuje się na temat wizyty adiutanta osobistego Hitlera kpt. Wiedemanna, który w poniedziałek zdołał przeprowadzić 20-sto minutową rozmowę z lordem Halifaxem w jego prywatnym mieszkaniu.

Wiedemann zakomunikować miał lordowi Halifaxowi, że Hitler pragnąłby poprawy stosunków między Rzeszą a w. Brytanią i ze swej strony zapewnia że rząd niemiecki nie dąży bynajmniej do gwałtownego rozwiązania sprawy sudeckiej. O ile delegaci Niemców sudeckich dojdą do porozumienia z rządem czechosłowackim — Führer gotów jest temu kompromisowi udzielić swego poparcia.

Lord Halifax przyjął powyższe oświadczenie do wiadomości, stwierdzając, że o ile Niemcy pragną istotnie szczerze współdziałać z W. Brytanią i nie widzą specjalnych kwestii spornych, to rząd angielski z wdzięcznością przyjmie pomoc rządu Rzeszy w sprawie np. podjętej obecnie przez Anglię, wespół ze Stanami Zjednoczonymi, akcji pomocy uchodźcom z Niemiec.

Wiedeman we wtorek odleciał z Londynu udając się wprost do Berchtesgaden.

Treść rozmowy zakomunikowana została natychmiast abmasadorowi francuskiemu w Londynie.

Koła polityczne podkreślają, że kanclerz Hitler interesował się specjalnie wymianą listów między Daladierem a Chamberlainem, których treść zakomunikowano ambasadorowi włoskiemu ale nie poinformowano o niej przedstawiciela Niemiec.

Jak ogólnie przypuszcza się tutaj, powodem wizyty kpt. Wiedemanna i jego ustępliwego tonu jest rosnąca obawa, przed zbrojeniami brytyjskimi, a zwłaszcza przed olbrzymią rozbudową angielskiego lotnictwa. Niemcy coraz bardziej zdają sobie sprawę, że zostały już — w dziedzinie zbrojeń— zdystansowane przez W. Brytanię, mającą do swej dyspozycji niewyczerpane zapasy surowców i złota, oraz nieprzebrane rezerwy St. Zjednoczonych.

Silne wrażenie zwłaszcza wywarła w Rzeszy wiadomość, że silniki firmy Lockheed, rezerwowane dotychczas wyłącznie dla lotnictwa amerykańskiego, są, na podstawie specjalnego zezwolenia Waszyngtonu, do dyspozycji angielskiego lotnictwa.

Kpt. Wiedemann miał podobno również za zadanie wybadać delikatnie, czy alarmy niemieckie przedstawiające Czechosłowację jako mąciciela pokoju — wywarły w Londynie odpowiednie wrażenie. Według opinii osób dobrze poinformowanych wizyta kpt. Wiedemanna skończyła się fiaskiem.

B. sekretarz Trockiego

porwany przez agentów GPU?

PARYŻ, 20. 7. Przebywający w Paryżu, jako emigrant z Niemiec, niejaki Rudolf Clement, który był przez dłuższy czas sekretarzem Trockiego od 12 bm. zniknął bez śladu.

Clement był ostatnio sekretarzem 4-ej międzynarodówki i mieszkał w Paryżu pod fałszywym nazwiskiem Betranda.

Organizacja „trockistów" złożyła zameldowanie do prokuratora republiki, wyrażając przypuszczenie, że Clement-Betrand został porwany przez agentów GPU.

Wzruszająca uroczystość

Trzech braci-kapłanów

u jednego ołtarza

W początkach bieżącego miesiąca kościół we wsi Obydów koło Kamionki Strumiłowej (woj. tarnopolskie) stał się widownią niezwykłej uroczystości. Oto przy ołtarzu tej świątyni stanęło dwóch braci, księża Michał Białowąs, prefekt szkół ze Lwowa, [illegible]z Zygmunt, proboszcz Jeziernej na Podolu, aby asystować pierwszej mszy św. odprawionej przez trzeciego brata neoprezbitera Kazimierza. Po mszy św. ludność miejscowa zgotowała serdeczną owację matce 3-ch kapłanów, która mimo wczesnego owdowienia potrafiła sama wychować ośmioro swoich dzieci ku pożytkowi społeczeństwa, a troje z nich ujrzeć w służbie Bożej u ołtarza.

Wieś Obydów jest miejscem rodzinnym zmarłego przed kilkunastu laty w opinii świętości franciszkanina o. Wenantego Katarzyńca, który był też serdecznym przyjacielem całej rodziny Białowąsów a zwłaszcza niemal równego sobie wiekiem najstarszego z braci ks. Michała Białowąsa.

Walasiewiczówna i Gąssowski

biją Niemców

na międzynarodowych zawodach w Berlinie

BERLIN 20.7 We wtorek wieczorem odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem wielu wybitnych lekkoatletów szeregu państw Europy. Duże zainteresowanie wywołał start Polaków, zwłaszcza Staniszewskiego, zajmującego obecnie 4-e miejsce na liście najlepszych lekkoatletów świata.

Na 100 m. pań Walasiewiczówna wygrała zdecydowanie i bez najmniejszego wysiłku. prowadząc od startu do mety. Najgroźniejsza jej przeciwniczka Niemka Krauss nie stanęła na starcie, tłomacząc się zaziębieniem. Nie przeszkadzało to jej jednak wziąć udział w sztafecie 4 x 100 m. Walasiewiczówna uzyskała czas 11.8 sek. druga z kolei Niemka Zimmer osiągnęła zaledwie 12.5 a trzecie Niemka Albus — 12.6.

Na 800 m. panów wygrał również pewnie Gąsowski, który w połowie drugiego okrążenia objął prowadzenie nie oddając go już do końca. Gąssowski ukończył bieg o 10 m. przed Holendrem Boumanem. Czas Gąssowskiego wynosił 1.53.1 a Boumana 1.54.2 W pobitym polu znaleźli się Schumacher (Niemcy). Brandscheidt (Niemcy) oraz znany z pobytu w Warszawie Francuz Goix. Trzeci z Polaków, Staniszewski, zawiódł. Startował na 1500 m będąc przez wszystkich typowany na zwycięzcę. Polak początkowo znajduje się na dalekim miejscu, trzykrotnie usiłuje wyjść na czoło, ale zamknięty przez Niemców zostaje zepchnięty na dalsze pozycje. Dopiero na finiszu Staniszewski wydostaje się na trzecia pozycję.. ale w ostatnich sekundach mija go Niemiec Schaumburg, tak że ostatecznie Polak sklasyfikował się na czwartym miejscu. Wyniki: 1 Jacob (Niemcy) 3:58.2, 2 Norman (Fr.) 3:59.4, 3 Schaumburg 3:59.6, 4 Staniszewski 4:00.

Plenum sejmu

Porządek obrad plenarnego posiedzenia sejmu wyznaczonego na czwartek, 21 bm. o godz. 11 zawiera osiem sprawozdań komisyjnych odnoszących się do poprawek przez senat uchwalonych w projekcie ustawy o wojskowej akademii wychowania fizycznego w projektach samorządowych i aprowizacyjnych.

Punkt ostatni porządku obrad stanowi rozprawa nad projektem ustawy o podtrzymaniu cen artykułów rolniczych.

Jeśliby senat nie uchwalił żadnej poprawki do rzeczonego projektu ustawy, natenczas posiedzenie czwartkowe sejmu byłoby ostatnim w tej sesji.

Można się jednak założyć, że senat nie omieszka jakichś zmian poczynić. Zawsze to duża przyjemność móc kogoś poprawić.

Nowe ofiary

w Palestynie

JEROZOLIMA, 20.7. Wczoraj dokonano w różnych punktach Palestyny wielu aktów terorystycznych, które pociągnęły za sobą śmierć 4 osób.

Niemiecki spisek

w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, 20.7. Władze litewskie wykryły w Kłajpedzie tajną niemiecką organizację wojskową.

W związku z powyższym aresztowano około 40 osób. Po mieście krążą najfantastyczniejsze pogłoski na temat wykrytych składów broni i amunicji.

Jeszcze 300 milionów

na wojnę

TOKIO, 20.7. Rada ministrów zdecydowała się przeznaczyć 300 milionów jen z rezerwy złota na zakup za granicą surowców, koniecznych przemysłowi zbrojeniowemu.

Śmierć 300 osób

w teatrze

SZANGHAJ, 20.7. Samoloty japońskie dokonały we wtorek nowego nalotu na Hankou. Ofiarą bombardowania padło 1500 ofiar.

Pod gruzami chińskiego teatru zginęło 300 osób.

Znów zbombardowano statek brytyjski

Katalonia chce zawrzeć pokój

WALENCJA, 20.7. We wtorek rano samoloty gen. Franco zbombardowały dzielnice w Walencji: Grao i Malvarossa, wyrządzając bardzo znaczne szkody.

Stojący w porcie parowiec angielski „Stanland" został trafiony bombą, która wznieciła na statku pożar. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej część statku spłonęła.

SARAGOSSA, 20.7. W poniedziałek dochodziło kilkakrotnie do walk powietrznych między lotnictwem gen. Franco a lotnikami Walencji. 18 samolotów walenckich zostało strąconych.

Ofensywa na frontach Teruelu i Castellon postępuje naprzód, wśród zaciętych walk i szalonego, bo dochodzącego do 50 stopni w cieniu, upału.

Według nadeszłych tu wiadomości z Katalonii — separatystyczne koła katalońskie oświadczyły, że na wypadek zdobycia Walencji przez wojska gen. Franco, skłonne będą nawiązać z nim odrębne rokowania pokojowe.

Proces „Obrony Ludu"

Jutro rozprawa przeciw red. Felczakowi

W czwartek, 21 bm. przed sądem okręgowym w Toruniu toczyć się będzie proces karno - prasowy przeciwko redaktorowi dziennika „Obrona Ludu" p. Zygmuntowi Felczakowi, oskarżonemu o znieważnie pamięci marsz. Piłsudskiego i czci Prezydenta RP.

Sprawa ta pozostaje w związku z konfiskatę pisma tegoż w dn. 1 czerwca rb. za zamieszczoną ilustrację satyryczną o wizycie dwóch ludowców w Spale, w której to ilustracji władze dopatrzyły się wspomnianych wyżej przestępstw. Wykonawcą ilustracji jest bezrobotny rysownik z Gniewkowa, Klimczak, który odpowiadać będzie na równi z red. Felczakiem. Klimczak też wraz z nim przebywa od pierwszych dni czerwca w więzieniu toruńskim.

Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci dr Paweł Ossowski z Torunia i Henryk Trzebiński z Bydgoszczy. Rozprawa wzbudza powszechne zainteresowanie.

Z Warszawy i Poznania wybiera się na jutrzejszą rozprawę do Torunia wielu dziennikarzy, w tym także korespondenci pism zagranicznych.

Sędzia oskarżony o fałszerstwo

protokułów rozprawy sądowej

Niezwykle ciekawy i nienotowany jeszcze w dziejach sądownictwa proces odbędzie się w przyszłym miesiącu w sądzie okręgowym w Stanisławowie. Na ławie oskarżonych zasiądzie sędzia grodzki Onufry Sobota z Kałusza.

Swego czasu w Sądzie Najwyższym rozpatrywano sprawę Ukraińskiego Banku Spółdzielczego, która zakończyła się uchyleniem wyroku.

Obecnie sprawa ta ponownie wraca do sądu okręgowego, ponieważ pełnomocnicy pozwanych wystąpili z niezwykle sensacyjnym zarzutem, iż jeden z protokułów znajdujący się w aktach — sfałszowano. Przerobiono w nim cyfry z 1.508 zł na 4.508 zł i z 610 dolarów na 710 dol.

Podjęto dochodzenia w wyniku których w stan oskarżenia o sfałszowanie protokułu sądowego postawiono b. sędziego Sobotę.

Przez głośnik radiowy

Kanikuła — L. Szczepańska — H. Sztompka — Muzyka francuska — Inne koncerty tygodnia — „Kościuszko w Łazienkach" — Ludwikowski — Audycje wesołe na smutno

Kanikuła daje się we znaki nawet w programach radiowych. Nie wiadomo, czy sprawiły to wyjazdy urlopowe wybitniejszych wykonawców, czy „zestawiaczy" programów radia, lecz faktem jest, że cały tydzień nosił na sobie piętno dorywczości i niedbalstwa.

Tym bardziej odbijają od tego tła rzadkie „ożywcze chwile", jak piękne piosenki znakomitej p. Lucyny Szczepańskiej, wspaniała chopinowska interpretacja H. Sztompki i koncert muzyki francuskiej w wykonaniu Umińskiej i Dygatta.

Pozostałe „koncerty", „recitale". „godzinki" i „rozrywki" mogłyby z powodzeniem przejść na fale lokalne.

Nawet zazwyczaj muzykalne Wilno zgotowało słuchaczom nieoczekiwany zawód. Sumienny pedagog i utalentowany reżyser, prof. A. Ludwig nie powinien był dopuścić do tego poziomu audycji chóru „Pro arte", jaki słyszeliśmy w piątek.

Nie odznaczyły się też niczym szczególnym popisy lwowskiego tria (Lipczyńska, Halpon, Pszenyczka) w klasycznym repertuarze, ani popis fortepianowy L. Berkowicówny w utworach ultra moderne. — Wszystkie inne koncerty należałoby wymienić... na inne.

Ciekawy byłby jedynie środowy, kameralny, zwłaszcza utwory na wiolę, gdyby był mniej kanikułowo „odrobiony".

Muzyka wokalna, poza L. Szczepańską i możliwym tenorem z Poznania, p. J. Breńkowskim, nie podniosła ogólnego poziomu ani doborem pieśni, ani ich wykonaniem. Ze słuchowisk prozowych najwyższą klasę miał „Kościuszko w Łazienkach", St. Wasylewskiego.

„Wspomnienie o Ludwikowskim" wykonano z pietyzmem. Starano się nawet naśladować głos i akcenty zmarłego lwowskiego piosenkarza. Toteż, mimo nikłej wartości literackiej można to słuchowisko uważać za udane.

Natomiast obie wesołe audycje: „godzina niespodzianek" z Poznania i „Ta joj" ze Lwowa, oparte na doskonałych pomysłach, w wykonaniu pozostawiły wiele do życzenia. „Tosca a la minute" i pseudotransmisja z meczu, odpowiednio „wyciągnięte" mogłyby zabłysnąć dowcipem, gdyby nie były tylko nudne. Pomysł wybrania Tońka na miss Poziomkowo 1938 byłby też znacznie zabawniejszy przy gruntownym przemyśleniu szczegółów.

Niedzielna operetka Stolza „Dwa serca biją w takt walca" należy do słabych. Tu znowu lepsze wykonanie nie mogło uratować od banału słuchowiska. Szkoda, bo zarówno p. Szlemińska, jak Wasiel i inni interpratorzy starali się wydobyć maksimum nastroju, a głosy brzmiały pewnie i mile. — „Pierwsza lepsza" Fredry jest najpodlejszym z jego dzieł, toteż tylko pietyzm dla wszelkiego komediopisarza usprawiedliwia jej wystawienie.

Jak widzimy, pokłosie radiowego tygodnia nie daje powodów do zadowolenia. Jakże ciekawiej, jak wspanialej wyglądają w porównaniu programy nawet drugorzędnych stacji zagranicznych. Dla Polaka, który by pragnął imponować całemu światu naszą kulturą radiową, przynosi ten stan rzeczy dużą urazę do kierowników radia.

Przy sposobności rzucamy naszą odpowiedź na zadane pytanie: Chodzi o to, co wolą słuchacze — głosy męskie, czy kobiece w radiowym głośniku.

Otóż, podobnie jak w gramofonach, tylko wyjątkowo czyste głosy wysokie są w ogóle do zniesienia przy transmisjach. Zawsze lepiej brzmi alt od sopranu, a tenor od altu. Nie ze względu na skalę, lecz na „timbre" głosu. — Z punktu widzenia fonetyki należy dzielić głosy nie na tenory, soprany, alty i basy, lecz na jasne i ciemne. I używać przede wszystkim ciemnych. — To pewnik, którym może się wreszcie zainteresują sfery programotwórcze Polskiego Radia.

two

Obchód i majówka Zw. Hallerczyków w Wysokim Maz.

Dla uczczenia 20-letniej rocznicy powstania armii polskiej we Francji, powiatowa placówka Zw. Hallerczyków w Wysokim Mazowieckim urządza w niedzielę, dnia 24 bm. w Szepietowie pochód połączony z majówką.

Program uroczystości obejmuje: o godz. 11 rano nabożeństwo w Wysokim Mazowieckim w kościele parafialnym, wyjazd do Szepietowa i rozpoczęcie zabawy o 2 pp. O godz. 5 obchód z przemówieniami i dekoracja Mieczami Hallerowskimi. Poczym dalszy ciąg zabawy loteria fantowa, poczta francuska, zawody sportowe, gry i inne urozmaicenia.

Wstęp 50 gr., dla dzieci i młodzieży 25 gr.

Choroba ks. Panas'a czynnego działacza ludowego

Czynny i ofiarny działacz ludowy ks. płk. Panaś zapadł w ostatnim tygodniu na zdrowiu, tak że nie mógł przybyć do kilku oddziałów Str. Ludowego, gdzie oczekiwano jego odwiedzin.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach nastąpiła znaczna poprawa zdrowia ks. Panasia, tak że nie budzi już żadnych poważniejszyych obaw.

Chłopi domagają się parcelacji niemieckich majątków

TORUŃ 20.7. Stronnictwo Ludowe urzdziło ostatnio na Pomorzu kilka zjazdów powiatowych, na których wygłosił referat sekretarz zarządu wojewódzkiego p. Kudliński.

Na wszystkich zjazdach uchwalono jednobrzmiące rezoucje, domagające się natychmiastowej parcelacji majątków niemieckich.

2 tys. chłopów na poświęceniu sztandaru Stronnictwa Ludowego

Święto w Duninowie

W niedzielę dnia 17 bm. odbyła się w Duninowie (pow. Gostynin) uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Koła S. L. Uczestnicy uroczystości zebrali się w miejscowości Środon Kolonia, skąd pochodem udali się do Duninowa, gdzie po nabożeństwie poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Szczepan Ryglewicz.

Po poświęceniu odbyło się zgromadzenie publiczne, w którym wzięło udział przeszło 2.000 chłopów z okolicy, oraz delegacje innych gmin powiatu z 11 sztandarami. Zgromadzeniu przewodniczył prezes miejscowego koła p. Stanisław Karasiewicz. Pierwszy przemawiał wiceprezes stronnictwa i prezes zarządu wojew. Warszawskiego, p. A. Czapski, wręczając poświęcony świeżo sztandar chorążemu. Sprawy polityczne przedstawił następnie b. min. Łagoś. Z kolei przemawiali pp. J. Grzywiński, prez. gminy Doborczyków, A. Krzewicki prez. gmin. Skrzany, Maślany, wiceprezes gm. Lucin Leon Szymkiewicz, który niedawno wrócił z Berezy Kartuskiej oraz prezeska koła kobiet p-ni Mączyńska.

Zakończył zebranie prezes Czapski, poczym uczestnicy wrócili pochodem do Środonia, gdzie odbyła się zabawa ludowa, zorganizowana przez miejscowe koła S. L.

Likwidacja żydowskich firm w Sopotach

GDYNIA 20.7. (jż). W wyniku akcji antyżydowskiej prowadzonej systematycznie w Gdańsku, wiele wielkich firm żydowskich zlikwidowano lub też przejęli je hitlerowcy.

W pierwszych dniach lipca rb. wielkie młyny gdańskie żydowskiej firmy „Speiser i S-ka" przeszły w ręce hitlerowskich kupców Wildego, Weissa i Ziehma. Największą jednak sensację wywołało w Gdańsku aresztowanie żyda Josephsona, właściciela wielkiej fabryki octu i musztardy. — Fabryka ta znajdowała się od 1861 r. w ręku Josephsonów, których rodzina osiadła jest w Gdańsku od 200 lat. Wraz z ojcem aresztowano dwóch synów Benno i Ericha Josephsonów. Akt oskarżenia zarzuca im oszustwo podatkowe, przemyt dewiz do Szwajcarii itp. Jednemu z synów Josephsona akt oskarżenia zarzuca „hańbienie rasy" z nar.-socjal. dziewczętami, które utrzymywał w Sopotach.

Josephsonowie postanowili emigrować do Stanów Zjednoczonych, a firmę ich przejął nar.-socjalista.

Sąd apelacyjny obniża ludowcom kary

LWÓW 20.7. Sąd Apelacyjny we Lwowie obniżył kary skazanym za zajścia w czasie strajku chłopskiego w Czelatyczach (pow. jarosławski), Sośnickiemu z 18 miesięcy na 7, Stefanowskiemu z 12 na 6 mies.

W drugiej sprawie sąd apelacyjny obniżył karę J. Siciarzowi z Adamówki z 8 na 4 miesiące.

Jeszcze echa Nowosielec

POZNAŃ, 20.7. (sp.). Redaktora „Gazety Grudziądzkiej" (organu Stronnictwa Ludowego) p. Kunca wezwano do odbycia kary więziennej. Red. Kunc skazany został na 6 miesięcy więzienia za artykuły w „Gazecie Grudziądzkiej", które uległy konfiskacie w okresie manifestacji nowosieleckiej. Red. Kunc rozpoczął już odsiadywanie kary.

Trzy epoki przedhistoryczne w Mątwach

POZNAŃ 19.7. W Mątwach pow. Inowrocław odkryto swego czasu podczas prac ziemnych wykopaliska przedhistoryczne. W związku z tym dział przedhistoryczny muzeum wielkopolskiego w Poznaniu delegował na miejsce wykopalisk prof. dra Zakrzewskiego, który po przeprowadzeniu badań odkrył ślady trzech narastających kultur: neopolitycznej (kamiennej) sprzed 2.000 lat przed Chr., łużyckiej (ok. 500 lat przed Chr.) i wczesno - historycznej (ok. 9 w. po Chr.).

Wyjaśnienie

W nr 98 z dn. 10 bm. umieściliśmy notatkę pt. „Broń i amunicja w cerkwiach", donoszącą o wykryciu w cerkwiach wsi Kosmów i Gródek, pow. hrubieszowskiego, schowka, w którym były ukryte druki agitacyjne komunistyczne, a nawet broń i amunicja.

Warszawsko - chełmski konsystorz prawosławny, który opiekuje się swymi świątyniami i ponosi za nie odpowiedzialność, wyjaśnia, że cerkwie prawosławne we wsiach Kosmowie i Gródku są zamknięte od kilkunastu lat (w Kosmowie od r. 1919, w Gródku od r. 1924), a klucze od tych świątyń znajdowały się w dyspozycji władz administracyjnych.

Krwawa zbrodnia kłótliwego męża

PIOTRKÓW, 20.7. W mieszkaniu małżonków Simów przy ul. Łódzkiej 68 doszło do krwawej tragedii. Mieczysław Sima przybywszy do domu wszczął z żoną kłótnię a następnie bójkę zupełnie z błahego powodu. — W pewnej chwili Sima chwycił siekierę i począł zadawać żonie straszliwe ciosy w głowę i piersi tak długo, aż biedna kobieta padła nieprzytomna zalana krwią. Zaalarmowani lokatorzy wezwali policję, która Simę aresztowała. Żonę jego przewieziono do szpitala w stanie groźnym.

Valentine Wiliams 78

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

Lady Julia tuliła Gerry do serca. Nagle zwróciła się do Aliny.

— Kochanie ,przynieś mi prędko ze stołowego butelkę brandy. Gerry zemdlała.

ROZDZIAŁ XXIX.

Paszport Sholta.

Gerry nie zemdlała, tylko zasłabła wskutek wyczerpania nerwowego. Osunęła się na sofę blada, z oczami przymkniętymi.

Tymczasem sir Charles w skupieniu rozmyślał, jaką powziąć decyzję. Uważał, że najlepiej będzie wysłać żonę z synową do Braodleat, jego rezydencji wiejskiej. Zmiana powietrza i otoczenia wpłynie dodatnio na obie panie. Towarzyszyć im będzie wierna służąca Cox. Pojadą samochodem za pół godziny. Co do Aliny... Chamberlainowie, z którymi rozmawiał w tej sprawie przez telefon, nie mogli przyjąć jej dzisiaj, pośle więc ją do Berleley nazajutrz wczesnym rankiem.

Projekt wyjazdu spotkał się z silnym protestem Gerry. Chciała zostać przy mężu za wszelką cenę. Ale teść twardo obstawał przy swoim. Postępowanie Sholta wobec żony wyraźnie wskazywało, że wolał, aby nie była wmieszana w dalszy przebieg sprawy.

Gdy na wezwanie Rodney'a przybiegła Cox, aby zabrać do pokoju na wpół przytomną Gerry, sir Charles zmiękł:

— Najdroższa moja Julio — odezwał się serdecznie do żony. — Ciężko mi myśleć o rozłące z tobą w obecnych warunkach, ale widzisz kochanie, jutro wszystkie gazety będą pisać o nas, a nie mówiąc już i Gerry, ciebie też pragnąłbym z Londynu usunąć na jakiś czas.

Lady Julia skinęła głową na znak, że się zgadza z wolą męża i rzekła miękko:

— Rozumiem, mój drogi, rozumiem.

Sir Charles mówił dalej:

— Wybieram się zaraz do Lamba. Rodney'a zostawiam w domu i powierzam mu załatwienie się z Mandertonem lub z inymi agentami policji, którzy mogliby telefonować lub przyjść osobiście. Jeżeli wspomną o Gerry, Rodney im wytłumaczy, że jest poważnie chora i pobyt w Londynie mógłby zaważyć na jej życiu. O ile inspektor zażąda koniecznie ponownego rozmówienia się z nią, niech przyjdzie do Broadleat. Słyszysz, Rod? — tu zwrócił się do syna.

— Słyszę, ojcze.

— Czy masz zamiar widzieć się z Sholtem jeszcze dziś? — zapytała męża drżącym głosem lady Julia.

Rysy starego pana skurczyły się boleśnie.

— Bardzo wątpię — rzekł — gdyż nawet adwokat nie ma nadziei uzyskać tego pozwolenia dla siebie.

Lady Julia westchnęła, on zaś ciągnął dalej:

— A teraz żegnam cię, najdroższa, bo wyjedziesz zanim zdążę wrócić. Wezmę samochód, ale zaraz ci go odeślę. Lamb odwiezie mnie do domu.

— Dobranoc, Charles.

Z wdziękiem, który zaznaczał się w każdym jej ruchu objęła męża ramionami i nagle silniej niż kiedykolwiek przylgnęła do niego szepcząc urywanie:

— Drogi, kochany...

On przyciągnął jej głowę. całując gorąco gęste błyszczące włosy.

— Ty moje, dzielne stworzenie. Dumny jestem z ciebie, Julio.

Żywo odwróciła głowę i Alina zauważyła, że lady Julia płacze. Chciała się wyrwać z rąk męża, ale on trzymał ją mocno.

— Nie trzeba, droga moja, nie trzeba.

Pochylił się ku niej, pocałował ją w usta, potem szorstkim ruchem przetarłszy sobie oczy wyszedł z gabinetu szybkim krokiem.

Lady Julia, sztywna jak posąg, stała jeszcze dłuższą chwilę zwrócona w stronę okna, wpatrzona w nadchodzący zmrok. I zaraz po dawnemu opanowana, otarła batystową chusteczką napływające do oczu łzy i wyszła ze spuszczoną głową.

Alina spojrzała na Rodney'a. Widok głębokiego wzruszenia osoby, która dotąd zdawała się górować nad ludzkimi emocjami, uwydatnił jej wielkość tragedii, którą przeżywała tak serdecznie goszcząca ją rodzina. Odczuła pewne zażenowanie na myśl, że jako obca jest choć mimowolnie świadkiem ich tak bolesnych przeżyć. I uważała, że należało to wyrazić, ale zdobyła się tylko na najbanalniejsze słowa:

— Ach, Rod! Tak mi przykro, tak mi strasznie przykro.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Romans w kradzionych strojach

Perelman nie chce wesołej żony

Na tzw. Wołówce handluje skórami Jakub Perelman. Ma sklepik i cały dzień jest zajęty. Perelman jest jeszcze młody i ma także młodą żonę, która chce się bawić i używać życia. Perelman nie jest zazdrosny, żonie ufa i pozwolił jej samej używać uciech do woli, byle w granicach dozwolonych. Dwojra Perelmanowa, matka trojga dzieci, nie ma zmartwień, bo przy dzieciach jest niania. Perelmana, chociaż handluje tylko skórami na Wołówce, stać na nianię.

Żona skórnika na dancingu poznała bardzo eleganckiego pana, fabrykanta z Łodzi, z pochodzenia Niemca. A że u nas zasady hitlerowskie nie są uznawane i rasizm nie znajduje zwolenników wśród tych, którzy mają pieniądze, więc przemysłowiec łódzki łatwo dogadał się z piękną kupcową.

Nazajutrz Perelmanowa miała odwiedzić przemysłowca w Bristolu. W sali restauracyjnej. Chcąc się popisać bogactwem, pośpieszyła do handlarki rozmaitości i antyków Fajgi Goldenbergowej na Pokorną 8.

— Słuchaj Fajguniu, ty mnie musisz ładnie przystroić. Ty może masz jakieś niedzisiejsze stroje?

Fajga pożyczyła Perelmanowej bogatą suknię, przystrojoną złotymi ozdobami, jak również śliczne pantofelki, także ze złotymi naszyciami. Tak przystrojona Perelmanowa zjawiła się u przemysłowca.

Zeszli się oboje na obiad. Na sali było wielu innych gości. W pewnej chwili od jednego ze stolików podniosła się pewna dama, która przyjrzała się towarzyszce przemysłowca i wyszła.

Po chwili wróciła w towarzystwie mężczyzny.

— Jestem funkcjonariuszem policji śledczej. Pani pozwoli ze mną.

Perelmanowa struchlała, przemysłowiec sponsował, ale nie było rady.

Rzecz się wyjaśniła. Suknia i pantofelki stanowiły własność arystokratki. Okradziono ją z tych i innych jeszcze przedmiotów. Perelmanowa powiedziała kto ją w to przystroił. U Goldbergowej dokonano rewizji i znaleziono resztę łupu złodziejskiego, pochodzącego z kradzieży.

Perelmanową zwolniono. Nie była winna. Ale dowiedział się o przygodzie skromny skórnik z Wołówki.

— Tak być nie może — powiedział i pośpieszył do rabinatu.

Prosi o rozwód. Goldenbergowa osadzona jest w więzieniu i oskarżona o paserstwo.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Młoda jeszcze, ale wielce obiecująca panienka, córka jednego z obywateli bydgoskich, pewnego dnia zniknęła. Strapieni rodzice zwrócili się o pomoc do policji. Nie tędy jednak prowadziła droga do zaginionej dzieweczki, chociaż w tym samym czasie zginęło Jurkowskim, tj. rodzicom zaginionej panienki 2000 zł. Panienka zjawiła się w Warszawie, znajdując miłe przyjęcie w gronie kilku panów, którzy zaopiekowali się posiadanym przez nią skarbem. Cała ta historia jednak przedstawia się niezwykle mętnie, chociaż Władzia zwierzyła się częściowo ze swoich przeżyć przed policją. Pięciu panów opiekowało się panienką przez kilka dni, wreszcie w alei Zielenieckiej ogołocili ją z wszystkiego. Policja opowiadanie dziewczynki skrzętnie opisała, ale odniosła się do sprawy z niedowierzaniem, sprawdzono bowiem, że

eskapada panny Władki

trwała nie kilka dni, ale lat cztery. Gdzie była przez ten czas i jaki prowadziła tryb życia?

Oto pytanie, na które nie ma odpowiedzi. Takich pytań bez odpowiedzi można by zadać wiele wielu ludziom i także nie byłoby odpowiedzi. Nie pytajcie słynnego od kilku dni na całą Polskę p. Elka dlaczego zagroził wszystkim masonom jesienią, chociaż do jesieni jeszcze daleko. Odpowiedzi nie da. Nie powie także Antonina Salbiakowa z ul. Ciepłej 12, ile unieszczęśliwiła dziewcząt sprowadzając je na drogę hańby oraz ile przysporzyła

niebu aniołków

jako specjalistka w tej dziedzinie tajemnic życia. Nie dlatego, żeby nie chciała. Po prostu nie wie. Tyle tego ma na sumieniu. Elka także nie wie, chociaż udaje wtajemniczonego.

Bo w takich żyjemy czasach, że wszyscy udają wszechwiedzących, a nie wiedzą nic. Zdaje im się, że wiedzą o wszystkim i znają wszystko. Kilku urzędnikom skarbowym także się zdawało, że dokonali niezwykłego odkrycia komunikując kupcowi, że jego książki kasowe nie zasługują na wiarę, ponieważ

sam je prowadził

Kwity kasowe wypisywał sam i dlatego mógł klientowi wydać kwit z inną sumą, inną zaś wypisać na grzbiecie kwitariusza. Sprawa dotarla aż do Sądu Najwyższego, który pouczył odkrywców, że istotnie, kupiec mógł co innego pisać na kwicie, co innego notować sobie, ale to nie znaczy, że tak musiał czynić. Dowód kasowy jest dowodem bez względu na to, czyja ręka go sporządzała.

Jeśli tak, to znaczy, że obojętne kto co robi, byleby jakość roboty odpowiadała wymaganiom prawa i życia. Chociaż nie do wszystkiego można tę maksymę zastosować. W miejskim sanatorium Otwocka potrzeba dyrektora. Ogłoszono konkurs. Zgłosiło się niewielu kandydatów, bowiem zarząd miejski Otwocka stawia duże wymagania. Żąda na przykład, żeby kondydat był sanatorem pierwszej klasy. A ponieważ sanatorzy pierwszej klasy są prawie wszyscy na stanowiskach, więc

fachowców brakuje

Bowiem chodzi o sanatorium psychiczne, więc muszą to być sanatorzy pierwszorzędni, a ci jakoś niechętnie przyznają się do swych zdolności w umiejętności kierowania takim zakładem. Gdyby poszukiwano kandydatów na pobyt w takim zakładzie, to może by ich wśród sanatorów znalazł więcej. Należy jednak mieć nadzieję, że odpowiedni kandydat znajdzie się i sanatorium otwockie nie zmarnieje.

J. J.

Dalsze „urzędowanie" — za kratą

odbędzie pomysłowy oszust

Inspektor urzędu akcyz i monopolów państwowych kontrolował składy win i towarów kolonialnych. Był tak skrupulatny i spostrzegawczy, że zawsze dopatrzył się wykroczeń akcyzowych. Sporządzał więc protokół. Panu inspektorowi towarzyszył pomocnik, także bardzo surowy i drobiazgowy.

Dwaj panowie byli jednak, mimo swej surowości, dostępni. Znali życie. Rychło dawali się przekonać jakąś niewielką łapóweczką. Obiecywali przy tym wszelkie ułatwienia w wyrobieniu koncesji na wyszynk. Natychmiast sporządzano podania. Opłaty akcyzowe wynosiły jakieś 200 do 300 zł. Inkasowali je natychmiast.

Potem ani słychu, ani dychu. Jeszcze później zainteresowani dowiadywali się, że padli ofiarą oszustwa. Nie byli to prawdziwi urzędnicy akcyzowi, lecz zwyczajni oszuści. W taki sposób oszukali kupców na Pradze: Kazimierza Winnika, Władysława Grabowskiego. Przyszli i do Hieronima Morawskiego na Ziemowita 14. Kupiec zapytał o legitymację. Przybysze zbiegli. Morawski roztelefonował o wypadku wszystkim innym kupcom praskim i ci mieli się na baczności.

Ale oszuści o tym nie wiedzieli i przyszli do Jana Nowakowskiego na Rosińską 9. Nowakowski domyślił się że to właśnie ci. Pozwolił im „urzędować" i dyskretnie posłał po policjanta. Gdy w drzwiach sklepu zjawił się stróż prawa, dwaj fałszywi dygnitarze w nogi. Policjant zastąpił im drogę i aresztował.

B. urzędnik skarbowy Mikołaj Maj, obecnie właściciel kawiarni w Józefowie podwarszawskim wraz pomocnikiem poszedł na dalsze „urzędowanie" za kraty.

Skarga kasacyjna

w sprawie jednego z wyroków śmierci na Maruszeczkę

Wpłynęła do sądu nowa skarga kasacyjna w sprawie skazanego na śmierć groźnego bandyty Nikifora Maruszeczki, oczekującego w więzieniu mokotowskim w Warszawie na decyzję Prezydenta RP w przedmiocie złożonej prośby o ułaskawienie.

Złożona do sądu druga skarga kasacyjna dotyczy kary śmierci, zatwierdzonej przez sąd apelacyjny w Warszawie na Maruszeczkę za zabójstwo posterunkowego Bąka, podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Przed złożeniem skargi kasacyjnej obrońcy bandyty adw. Al. Rosenberg zwrócił się do prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie z zapytaniem czy powinien on wystąpić ze skargą kasacyjną do sądu. wobec uprawomocnienia się wyroku Sądu Najwyższego w innej sprawie, skazującego Maruszeczkę na karę śmierci. Prezes sądu apelacyjnego stanął na stanowisku, iż obowiązkiem adwokata jest wyczerpanie wszelkich środków zwiazanych z obroną jego klienta.

W podaniu do Sądu Najwyższego obrońca bandyty kwestionuje motywy wyroku śmierci S. A., jak i odmowę powołania biegłych psychiatrów na okoliczność zbadania stanu poczytalności Maruszeczki. Nowa sprawa Maruszeczki w Sądzie Najwyższym znajdzie się na wokandzie w końcu sierpnia podczas gdy losy jego rozstrzygną się jeszcze w końcu lipca.

W setną rocznicę urodzin wielkiego poety

Dn. 11 września br. przypada setna rocznica urodzin Adama Asnyka, największego polskiego poety - myśliciela, członka rządu narodowego 1863 r., pioniera idei demokratycznej, założyciela Tow. Szkoły Ludowej.

Uroczystości jubileuszowe zapoczątkowało otwarcie wystawy pamiątek po poecie w gmachu biblioteki publicznej przy ul. Koszykowej 26, a która objęła fotografie, obrazy i rzeźby związane z Asnykiem i jego epoką, autografy, listy różne wydania jego dzieł. Przekłady na języki obce, prace krytyczne, kompozycje muzyczne, pamiątki związane z działalnością kulturalno - oświatową. Wystawa obecnie zamknięta, będzie wznowiona we wrześniu br.

Komitet uczczenia Asnyka czyni starania o ufundowanie tablicy pamiątkowej na domu przy ulicy Widok 24, gdzie aresztowano Asnyka za udział w organizacji rewolucyjnej.

W związku z setną rocznicą urodzin poety wydane ma być pierwszy krytyczny i całkowity zbiór całej spuścizny piśmienniczej Asnyka. Edycja ta zawierać będzie poezje, utwory dramatyczne, nowele prace krytyczno - literackie, recenzje teatralne i prozę publicystyczną. Całość będzie opatrzona komentarzem naukowym w opracowaniu wybitnych specjalistów i obejmie 5 tomów druku.

4 nowe autobusy

Dyrekcja tramwajów i autobusów otrzymała i oddała do ruchu 4 nowe autobusy. Jeden z nich to autobus marki „Büssing" na gaz drzewny generatorowy, posiada on 32 miejsca siedzące i 16 stojących. Drugi autobus jest marki „Mercedes" ze stalową karoserią i silnikiem Disel'a. Posiada on 30 miejsc siedzących i 15 stojących.

Poza tym zaczną kursować Chevrolety średnigo typu ze stalowym nadwoziem o 27 miejscach siedzących i 6 stojących.

Wszystkie wymienione autobusy mają nadwozia stalowe typu „trambus", które obejmują podwozia wraz z silnikiem tak, że kierowca znajduje się wewnątrz wraz z pasażerami. — Szyby w tych autobusach są z nietłukącego się szkła.

Gen. Zagórski uznany za zmarłego?

Zgodnie z decyzją wydziału V cywilnego stołecznego sądu okręgowego ukazać się ma w jednym z najbliższych numerów „Monitora Polskiego" ogłoszenie o zaginięciu generała Zagórskiego.

W myśl obowiązujących przepisów proceduralnych ogłoszenia te poprzedzają postanowienia sądowe o uznanie za zmarłego.

Rewia dostawców szkoły i młodzieży

Centralny Związek detalicznego kupiectwa chrz. RP organizuje Kiermasz Powakacyjny, mający na celu ułatwić rodzicom i opiekunom zaopatrzenie dzieci w najniezbędniejsze towary z dziedziny odzieżowej, piśmiennej itd. W ostatnich dniach na posiedzenie przedstawicieli sfer gospodarczych w Izbie przemysłowo - handlowej uznano celowość tej imprezy, która zasadniczo służy życiu gospodarczemu stolicy. Z punktu widzenia konieczności wykorzystania okresu powakacyjnego dla sprawy unarodowienia handlu Kiermasz bezwątpienia winien spełnić swoje zadanie.

Odbędzie się on prawdopodobnie w terminie 4—11 września 1938 r. w salach Resursy Obywatelskiej.

TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak" Caillaveta i de Flersa.
POLSKI: „Cyganeria paryska" Barriere'a wg. powieści Murgera.
LETNI: „On i jego sobowtór".
NOWY: „Kochanek — to ja" R. Niewiarowicza.
KAMERALNY: „By rozum był przy młodości"
MALICKIEJ: Z powodu przygotowań do premiery nieczynny. We czwartek premiera komedii muzycznej L. Brodzińskiego wg. Paula Leone z muzyką Lawiny-Świętochowskiego pt. „Na falach eteru".
TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".
OGRÓD ZABAW „100 POCIECH" czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.
DOLINA SZWAJCARSKA (Szopena 5): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatne.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wyspa skazańców".
BAŁTYK (Chmielna 9): „Więzy miłości".
CAPITOL (Marszałkowska 125) „Wrzos".
* CASINO (Nowy Świat 50): „Ich troje" i „Piętnastolatka".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Kapitan Molenard".
* EUROPA (Nowy Świat 63): „Nieusprawiedliwiona godzina".
* IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Szczęśliwie się skończyło".
PALLADIUM (Złota 7): „Milioner na tydzień".
PAN (Nowy Świat 40): „Lot straceńców".
RIALTO (Jasna 5): „Dla ciebie senorito".
* ROMA (Nowogrodzka 19): „Chłopcy z Tyrolu".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Patrol na pustyni".
* STUDIO (Chmielna 7): „Grobowiec indyjski".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Zaginione miasto".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „W cieniu krzyża".

ACRON (Żelazna 64): „Piekielny wąwóz" „Ostatnia noc skazańca".
ADRIA (pl. Teatralny): „Hotel Hollywood".
AMOR (Elektoralna 15): „Kid Galahad" i „Pod twoim urokiem".
* ANTINEA (Żelazna 51): „Bohater" i „Jedna na milion".
AS (Grójecka 66): „Matura" i „Detektyw z Honolulu".
BIS (Elektoralna 27): „Pan z milionami" i „Pieśni skazańców".
CZARY (Chłodna 29): „Rycerze stepu" i „Bunt załogi".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Książątko" i „Władczyni puszczy".
* EDEN (Marszałkowska 31): „Dziewczęta z Nowolipek" i dodatki.
FAMA (Przejazd 9): „Cienie Paryża".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Szczęśliwie się skończyło"
FLORIDA (Żelazna 41): „Drewniane krzyże" i „Jan Kiepura".
FORUM (Nowiniarska 10): „Rycerze stepu" i „Wódz pustyni".
HELIOS (Wolska 8): „Dla ciebie Mario" i „Wódz czerwonoskórych".
ITALIA (Wolska 32): „Rose Marie".
KOMETA (Chłodna 70): „Przygoda pod Paryżem" i rewia.
MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Dwaj mężowie pani Vichy".
* MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny kobiety".
MASKA (Leszno 70): „Głos serca" i „Biały anioł".
MEWA (Hoża 38): „Zakochane kobiety" i „Dziewczę z Budapesztu".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Piętro wyżej".
MUCHA (Długa 16): „Jan Kiepura" i „Królestwo za pocałunek".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Eskapada" i „Królowa tańca".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Historia jednej nocy" i „Robert i Bertrand".
PROMIEŃ (Dzielna 10): „Atak o świcie" i „Pasażerka na gapę".
* PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Zwyciężyły kobiety" i „Truxa".
* POPULARNY (Zamojskiego 20): „Zaginiony horyzont" i „Walka o złote pola".
RAJ (Czerniakowska 191): „Siódme niebo" i „Jego ekscelencja subiekt".
ROXY (Wolska 16): „Dwie Joasie" i rewia.
RIWIERA (Leszno 2): „Biały Tarzan" i „Młody lew".
SFINKS (Senatorska 29): „Ludzie z zaułka".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Sonata Kreutzerowska" i „Królowa rytmu".
SORENTO (Krypska 56): „Jej pierwsza miłość" i „Błękitna parada".
ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana" i „Dwoje z tłumu".
ŚWIT (N. Świat 19): „Wierna rzeka".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): Nieczynne.
TON (Puławska 35): „Zaginione miasto" i dodatki.
UCIECHA (Złota 72): „Kapryśna ekspedientka".
UNIA (Dzika 8): „Kombatanci" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Moja panna mama".

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

Nowinki teatralne

„NA FALI ETERU"

Teatr Malickiej daje w czwartek 21 bm. premierę komedii muzycznej Paul Leone w adaptacji Leopolda Brodzińskiego z muzyką J. Lawiny-Świętochowskiego „Na fali eteru". Akcja sztuki dzieje się w słońcu Riviery na plaży w Cannes oraz w Radiostacji.

Wyreżyserował tę nowość Roman Zawistowski, odtwórca roli wodewilowej. Partneruje mu Ina Benita. Igo Sym wystąpi w popisowej roli starszego amanta. Urocza, pięknogłosa primadonna operetki lwowskiej Ewa Stojowska zaprezentuje się w popisowej roli Zermany. Lunia Nestrówna zabłyśnie tańcem, pikanterią i olśniewającymi toaletami. Parę pysznych komików tworzą Zofia Wierzejska (znana z „Króla włóczęgów") i Marian Kielawski. Obsady dopełni Ewolucja W. Zwolińskiego, dekoracje St. Kurmana.

Pogoda

Dziś pogoda słoneczna i ciepła o przejściowym zachmurzeniu w ciągu dnia przez chmury typu kłębiastego. Skłonność do burz. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

DOM I ŚWIAT

DODATEK KOBIECY

W progu samodzielnego życia

Przysposobienie Młodych Kobiet do pracy w gospodarstwie domowym

W zakładzie ks. Boduena zorganizowano 2-letni Kurs Przysposobienia Młodych Kobiet, wyróżniający 3 działy: kuchnia (ogólna i mleczna), pralnia i szwalnia oraz dział niemowlęcy.

Na kurs przyjęto pierwsze 30 dziewcząt, z najuboższych, często bezrobotnych rodzin. Otrzymują one w zakładzie przez pół roku mieszkanie, utrzymanie i stypendium, wypłacane w ratach miesięcznych po 20 złotych na czas pobytu w internacie i po 30 zł w czasie zamieszkiwania na mieście..

Program nauczania dzieli się na zajęcia teoretyczne i praktyczne. Teoria obejmuje: towaroznawstwo, budżet domowy, nakrywanie do stołu, utrzymywanie oprządków, higienę osobistą i niemowlęcia.

W skład zajęć praktycznych wchodzi — sporządzanie posiłków w kuchni ogólnej i niemowlęcej, opieka nad dzieckiem przez 4 miesiące i 3 miesiące nauki szycia i kroju.

„Nie samym chlebem człowiek żyje”

— „Nie samym chlebem człowiek żyje“... — Panie domu żądają nie tylko wykwalifikowanych pracownic, ale i inteligentnych pomocnic, uprzejmych piastunek do dzieci i odpowiedzialnych wychowawczyń.

Dlatego też nad przysposobieniem czuwa opieka wychowawczo - świetlicowa, urabiając dziewczęta w duchu religijnym i obywatelskim.

Przy pracy

Widzimy dziewczęta w przepisowych mundurkach, wśród swoich zajęć, uśmiechnięte i zadowolone. Cóż robiłyby w domu, gdzie brak i niedostatek zbyt często daje się we znaki? Teraz w czynnym, zorganizowanym życiu czują się świetnie i wiedzą, że wyjdą stąd z wiadomościami, które będą umiały wykorzystać.

W wędrówce po zakładzie — spotykamy dziewczęta przy kilkumiesięcznych maleństwach, rozdające tkliwie pieszczoty hałym, opuszczonym istotkom.

W wielkiej kuchni widzimy pomocnice, dzielnie sobie poczynające z krajaniem makaronu i wypiekaniem rumianych kotletów; inne pomagają przy zmywaniu naczyń i sprzątaniu, słowem wszędzie kwitnie praca i organizacja!

A wieczorem

Wieczorem zaś w świetlicy ,skupione przy pogadance szyją sobie — wyprawkę! Dobrze będzie po dwóch latach, opuszczając zakład, mieć ze sobą, oprócz świadectwa, własnoręcznie uszyte koszulki i nocne i dzienne i cały komplet bielizny!

Wtedy, u progu samodzielnego życia, taka wyprawka będzie „jak znalazł“.

Z ośrodków wciąż napływają podania o przyjęcie na kurs. Dziewczęta Warszawy chcą coś umieć i chcą wykazać się pożytecznymi! Miasto wszystkim chętnym do pracy z pewnością nie odmówić pomocy.

(KA).

Apteczka pani

Balsam — oliwa różana

Namaszczanie ciała, stosowane w starożytności po każdej kąpieli albo łaźni, było zwyczajem bardzo dobrym nie tylko ze względu na elastyczność, piękność i aromat skóry, ale i z racji dodatniego wpływu na stan zdrowia.

Tłuszcze, a szczególniej oliwa, mają zdolność wchłaniania nie tylko aromatów, lecz i składników leczniczych z roślin. Najwykwintniejsze perfumy wyrabia się w ten sposób, że najpierw maceruje się kwiaty w tłuszczu, a gdy tłuszcz przejmie zapachy, wtedy oddziela się go od części stałych kwiatu. Następnie miesza się tłuszcz z alkoholem, który wyciąga aromaty (pochodzące z kwiatu), wtedy pozostaje to co nazywamy perfumami. — Spróbujmy same wykonać to, czym Rzymianki i Greczynki nacierały ciało, by zdobyć piękność, aromat skóry — a często i zdrowie.

Na pół kilograma oliwy bierze się 5 deka listków aromatycznej róży. Jednocześnie zapełnia się częściowo spory garnek wodą. Na dno kładzie się czystą ścierkę. W tak przygotowany garnek z wodą stawia się szklane naczynie, zawierające ową oliwę z listkami róży i trzyma się go na wolnym ogniu. Po dwóch godzinach naczynie się odstawia przez dwa dni, ażeby oliwa wyciągnęła zapachy. Po dwóch dniach wytłacza się na prasce kuchennej i przecedza oliwę przez płótno.

Oliwę różową używa się do smarowania zajadów w ustach lub zaognionych miejsc skóry. Namaszcza się nią twarz lub całe ciało. Dobrze jest także ją wcierać, zwłaszcza po kąpieli.

Doskonały sposób oczyszczania głowy jest następujący: naciera się głowę taką oliwą (można i z innymi aromatami); następnie posypuje się czystymi otrębami pszennymi; robi się to przed pójściem spać; głowę obwiązuje się chustą na noc; z rana usuwa się otręby grzebieniem i szczotką; wraz z nimi pozbywa się nadmiaru oliwy.

Tak się wzmacnia i odżywia włosy, nadaje się im jedwabistość i piękny połysk. J. L.

Całość składa się z drobiazgów

Zgrabne i modne suknie — to jeszcze nie wszystko

Króciutkie, ledwie za kolana, szerokie u dołu, aż rażące doborem jaskrawych kolorów, — to właśnie te „najpotrzebniejsze“, na każdą porę i okazję letnie suknie. Jadąc na wieś, nad morze, czy w góry trzeba chociaż jedną taką ze sobą zabrać. — Wśród tych sześciu modeli każda z pań napewno znajdzie coś dla siebie.

Ale pamiętajmy o tym, że pod te lekkie, przezroczyste suknie trzeba koniecznie mieć odpowiednie spody. Nie jest to takie proste jakby się zdawało. Nasze babki pod wszystkie suknie kładły szerokie ozdabiane wstawkami, często płócienne „halki“ które przechodziły jeszcze jako wyprawa ślubna z córki na matkę. Dzisiaj spód musi być dopasowany do sukni, nie można szyć sobie na całe lata. Jeśli dessous ile leży na figurze, jest za krótkie, odstające w pasie, to popsuje linię sylwetki i zeszpeci całą suknię. Tych kilka naszkicowanych zlekka modeli spodów wskazuje do jakiej sukni i jakiego dekoltu co należy włożyć.

Oprócz spodu, ważnymi czynnikami podniesienia walorów sukni są jej przybrania, jak szarfy, aksamitki, kołnierzyki, guziczki i wszystkie dodatki, które muszą z nią harmonizować tworząc całość. Elegancka pani w największy upał nie pokaże się w cukierni, na ulicy czy nawet gdzieś na deptaku w uzdrowisku bez rękawiczek i kapelusza. Dziś rękawiczki nosi się we wszystkich odcieniach i kolorach od najjaskrawszych czerwonych, aż do różowych i zielonkawych włącznie. Jeśli do jasnej pastelowej sukni włożymy rękawiczki dobrane kolorem do szarfy lub czółenek, to stworzymy elegancką całość, która zwróci uwagę nawet jeśli suknia będzie skromna i z tańszego matriału.

Kapelusz — to może najważniejsza część naszego stroju. On nadaje linię sylwetce, zmienia charakter sukni. W barwne kwiaty lekka suknia staje się typowo ogrodową, gdy założymy do niej z żółtej słomy dużą pasterkę, chcąc w niej iść na dancing wystarczy czasem tylko włożyć duży kapelusz z czarnej słomy lub mały toczek z pękiem barwnych kwiatów, a na ranny spacer nadaje się doskonale biała panama z szeroką wstążką lub filcowy marynarzyk związany pod brodą.

Nie wolno nam zapominać o takich zdawałoby się drobiazgach, jak odcień pończoch, kształt torby, fason pantofelków, a nawet kolor paznokci, które muszą harmonizować z całością.

Suknia to jeszcze nie wszystko, dodatki do niej często są ważniejsze, one to nadają jej ton, a przede wszystkim świadczą o elegancji i dobrym guście pani.

Z. H.

Zjazd dyktatorów mody

Podczas wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu projektowane jest kilka zjazdów mających na celu zacieśnienie stosunków pomiędzy przedstawicielami różnych gałęzi przemysłu i handlu angielskiego i francuskiego. Jedną z pierwszych wizyt będzie przyjazd przedstawicieli angielskiego przemysłu i handlu konfekcyjnego.

W tym celu udaje się do Paryża grupa właścicieli wielkich magazynów konfekcji z Bond Street. Podróż ta nastąpiła na skutek zaproszenia wystosowanego przez właścicieli wielkich zakładów konfekcyjnych Paryża „Amis des Chaps Elysees“.

Wizyta angielska w Paryżu poświęcona będzie omówieniu sprawy dalszego rozwoju magazynów konfekcyjnych w Paryżu i Londynie.

Dla pani domu

Smarzone ogórki

Jedną z nie wykorzystanych u nas jarzyn są ogórki. Jadamy je najczęściej na surowo w postaci mizerii, lub jako ogórki kiszone. Od niedawna nauczyłyśmy się podawać do stołu ogórki faszerowane, jednak w innej postaci nie są prawie wcale znane.

Prostą, niedrogą i smaczną potrawą są ogórki smażone. Na pewno wiele pań sceptycznie odniesie się do tego przepisu, ale nawet pomimo to radzę go wypróbować:

4 świeże ogórki obrać, przekrajać i starannie oczyścić z pestek. Następnie pokrajać na wąskie paski i sparzyć gorącą wodą. Pokrajaną drobniutko cebulę zesmarzyć na patelni w maśle lekko zaprawionym mąką. Na to wrzucić przygotowane ogórki, przyprawić solą, pieprzem i dodać trochę soku z cytryny do smaku.

Gdy ogórki się zesmarzą, podawać gorące na stół.

HUMOR

ZAKOCHANY

— Zakochałem się w Elzie. Jej pocałunek pozbawiłby mnie rozumu.

— Mam wrażenie, że to już nastąpiło...

(Le Rire)

6.15 – 24.00 RADIO

ŚRODA, 20.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Orkiestra rozrywkowa; 16.45 Żagiel a silnik na okrętach szkolnych; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Ogrody wieku oświecenia; 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej; 18.45 „Młodzieniec z piórem bocianim”; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi 21.10 „Chopin a polska ziemia”; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Muzyka symfoniczna; 22.55 Przegląd prasy.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Formy twórczości wielkich kompozytorów; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Muzyka lekka i taneczna;

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.45 Monte Ceneri. Sonaty na skrzypce i fort. Beethovena.
20.45 Strasburg. Koncert symfoniczny.
20.55 Praga. Koncert czeskiej ork. filh.
21.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
21.15 Saarbruecken. Koncert Mozartowski
22.00 Paris PTT. Przedstawienie galowe w Operze.

CZWARTEK, 21.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Moje wakacje”; 15.30 Płyty; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert solistów; 16.45 COP. — reportaż; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Arie i pieśni w wykonaniu Alberta Felińskiego; 18.30 Teatr wyobraźni; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Koncert kameralny; 22.35 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Piosenki taneczne i melodie; 13.55 Parę informacji; 14.05 Płyty; 15.00 Wiadom. sportowe; 15.05 Koncert zespołu M. Winowskiego i M. Wróblewskiego; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Płyty; 18.15 Muzyka lekka; 22.00 „Radio odkryto sto lat temu”; 22.20 Płyty; 23.00 Chóry i zespoły wokalne opery La Scala.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny.
20.30 Wieża Eiffla. „La petite marice” operetka Lecocq'a.
21.00 Rzym. „Maristella” opera Petriego.

PIĄTEK, 22.7.1938 R.

WARSZAWA I.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Płyty; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Walce, romanse i serenady; 16.45 „COP” reportaż; 17.00 Płyty; 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody; 18.10 Utwory fortepianowe; 18.45 Nowości literackie; 19.00 Pieśni polskie; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dzienink wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Skrzynka rolnicza; 21.10 Audycja słowno-muzyczna; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy; 14.05 Parę informacji; 14.15 Koncert solistów; 15.05 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół Czesława Lewandowskiego; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne; 18.10 Płyty; 22.00 Felieton; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Monachium. Recital fort. Elly Ney.
20.10 Królewiec. Symfonia nr 7 Schuberta.
20.10 Wiedeń. Muzyka baletowa.
20.55 Praga. Koncert czeskiej ork. filh.
21.00 Bruksela franc. „Luiza” opera Charpentiera.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.
22.00 Sottens. Koncert symfoniczny.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Pełna tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia II-ej klasy — 42 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr 15531.

Zł. 25.000 na nr 115999.

Zł. 10.000 na n-ry 83195 136787.

Zł. 5.000 na n-ry: 7133 51354 — 58632 84940 97178.

Zł. 2.000 na n-ry: 83836 103228 110144 133839.

Zł. 1.000 na n-ry: 26902 27156 — 58677 122662.

Zł. 500 na n-ry: 7022 73467 94351 142380 145622 154542 159413.

Zł. 250 na n-ry: 1272 4042 9714 10926 11257 15503 17367 20975 23769 27304 37136 38929 43699 45011 56751 60662 62246 64571 65885 70636 83027 83580 89390 91555 94517 98823 123913 106572 112141.

W pierwszym dniu ciągnienia II kl. 42 loterii padła wygrana

zł. 10.000 na Nr 136.787

w kol. J. DZIERŻANOWSKI, W-wa, N. Świat 64 — Freta 5

Wygrane po 125 zł

218 779 1027 1279 1511 1631 1710 1851 87 2352 2474 2740 2859 2925 3118 4662 4722 92 856 975 5503 70 900 6138 656 896 961 7084 707 861 8080 256 9061 405 874 10090 186 202 581 603 95 980 11038 342 931 12709 802 13328 469 633 921 84 89 15090 284 318 78 16669 17276 790 18135 85 313 827 19079 652 20295 348 682 22243 23023 256 653 892 24030 475 26004 213 355 952 27328 36 28149 683 881 29182 428 660 96 30272 577 643 31443 622 924 32061 77 165 92 517 33789 944 34403 533 812 35043 835 960 36207 893 37234 86 87 96 341 38018 60 186 307 454 584 650 39082 151 227 602 732 43126 679 824 952 41615 42229 53 872 43379 44234 456 45247 864 995 46204 517 681 47315 470 655 48262 508 825 49286 402 5567 807 51206 52304 53496 54626 61 98 55051 78 139 362 408 736 56266 438 44 506 964 57391 530 673 778 58244 345 547 59146 417 49 505 90 709 60035 342 710 61144 238 330 813 79 923 62070 338 820 63056 135 69 64075 284 98 532 831 55203 325 985 66024 67469 68152 268 512 602 69279 920 71170 240 72213 330 73012 781 977 74393 741 82 909 34 75261 428 918 20 76357 858 903 77223 95 672 78058 77 214 687 79031 312 80230 49 328 72 515 81013 758 82 82247 957 83377 718 851 926 84527 622 980 85310 86319 56 875 87037 46 767 88522 757 920 90588 91144 97 384 914 92262 68 465 614 93594 620 996 94218 27 349 558 96165 304 23 759 97454 686 720 976 98172 521 38 603 99324 28 18 50 69 93 656 60 100030 60 76 385 504 827 101747 56 102494 862 103891 104235 89 539 730 874 105118 487 106236 776 921 107252 394 621 108593 109000 55 264 614 110015 827 111416 935 64 112690 832 113551 11486 270 315 480 609 972 115295 622 116032 55 58 210 756 118161 734 119289 523 821 120267 76 655 799 121011 24 700 122133 609 123004 63 184 124094 568 942 126030 351 707 127008 67 475 649 128293 647 129003 836 942 130161 524 131036 265 436 725 133006 11 134403 709 744 136121 931 137340 448 814 982 138246 525 647 798 892 139002 316 700 140341 535 826 141038 151 574 906 142452 143856 144 329 45 959 83 145049 103 387 429 73 544 88 762 970 146076 117 96 269 604 147070 356 538 148183 222 26 560 602 149011 344 763 75 150442 95 504 151154 354 517 759 809 152729 153169 217 572 154055 441 17 590 946 155070 114 156163 157042 269 158223 374 159033 52 663 701.

Wygrane po 62.50 zł

179 350 686 724 1056 199 643 2104 477 731 48 3253 808 943 4081 116 67 487 91 516 50 891 976 5316 492 702 6076 7157 269 489 68 671 913 8126 — 435 659 781 88 900 63 9079 150 431 38 714 10313 475 765 996 11517 626 41 754 91 94 901 12169 334 656 58 861 961 13172 443 4 549 795 994 — 14496 582 760 15136 318 657 860 960 16431 17396 561 979 18111 241 65 667 724 830 980 19009 94 668 702 31 874 20378 409 518 90 626 719 21524 86 829 943 22152 308 418 88 753 91 23771 977 24037 87 364 618 54 951 25304 — 495 707 26007 27 194 735 57 27032 368 675 28007 117 35 669 738 76 91 927 29089 284605 705 30191 298 353 — 403 8 977 31148 76 420 25 514 731 56 878 90 32309 36 33092 428 540 71 868 34812 46 948 35525 604 65 97 727 63 36120 58 357 583 683 961 37288 311 594 38045 748 88 885 39227 303 456 717 850 40090 10 293 485 596 659 41156 93 315 458 47 61 42127 63 74 358 4445 751 43261 44145 504 69 607 11 45121 396 583 6055 43144 47027 172

416 82 561 702 27 903 48012 789 982 49042 673 50182 288 622 761 51152 — 247 537 708 52374 696 783 87 990 53171 327 617 81 704 957 54109 244 488 — 605 860 55437 56151 97 249 560 657 832 57588 8133 300 522 723 98 921 — 59027 162 389 483 503 703 79 879 60052 391 752 826 976 61042 168 287 321 82 575 68 846 657 62644 774 800 988 — 63183 318 564 644 64359 77 877 900 98 65478 66929 866 847 67800 936 — 68028 568 602 828 69052 98 172 263 650 90 700 803 917 64 70262 90 491 71158 412 27 886 900 37 72048 231 — 502 95 612 832 73067 227 737 74095 281 474.

76156 255 361 788 77405 543 97 805 78097 559 79288 391 80048 283 308 32 534 63 658 998 81085 199 449 601 50 708 967 82053 195 399 547 605 801 907 83266 916 84153 495 671 734 892 85290 607 86074 137 344 786 87133 85 306 627 633 783 802 88131 80 475

548 870 90064 395 91104 369 968 92136 89 245 349 611 98 800 38 919 93009 413 629 94321 401 729 95165 343 624 707 96076 203 364 74 446 90 7 366 431 763 931 98744 92 903 99344 609 97 869 982 100404 28 911 101798 102666 98 825 57 103261 480 834 902 104084 169 245 84 959 617 717 933 67 105008 204 307 34 368 569 851 95 107032 71 668 879 108128 285 383 716 991 110570 111809 113368 720 82 862 942

114338 468 664 66 115250 464 500 1 779 913 116076 84 269 433 609 11 45 118386 119438 588 120036 830 121363 590 766 122133 407 829 123273 373 496 124406 887 125009 126099 689 852 128318 519 66 539 129673 765 784 130085 209 42 56 990 131043 823 132366 505 133412 786 130397 525 79 621 135510 656 136695 741 137447 532 618 890 138204 588 650 139218 25 396 539 61 140029 367 79 588 141456 212 142032 86 142 680 143031 212 344 754 144053 463 795 838 145175 96 236 410 504 146374 84 964 147222 454 844 62 148423 771 959 149035 272 534 150147 818 72 969 151142 478 916

152091 313 528 153348 90 602 63 — 154465 507 730 893 155135 65 593 837 156074 62 157120 341 924 158177 216 439 40 728 878 159193 708 946.

III-cie ciągnienie

Wygrane po 125 zł

81 157 331 722 1532 2339 829 3283 363 485 4446 5134 235 456 936 6106 265 638 7063 440 63 953 8022 9222 709 22 861 10001 19 56 153 11547 12259 489 721 13423 14128 409 98 584 678 15885 16218 875 18176 322 969 19177 20104 799 934 21056 947 22036 294 837 23102 886 24044 335 797 26503 619 27115 64 28181 409 21566 29120 444 30082 461 619 860 64 31486 32662 934 33302 31 519 34542 837 36204 923 37361 38163 231 39107 47 84 257 979 40251 499 42088 99 839 43502 913 44195 45240 896 46787 47679 48591 49171 913 50570 687 51664 52661 951 53068 969 54431 780 819 55044 292 56211 431 39 658 918 57931 58296 353 747 60119 218 61256 714 54 62134 253 480 612 818 63704 964 64155 870 65097 710 66159 67 742 891 67088 69077 73158 71523 882 72793 73253 962 74066 124 74063 167 230 534

76219 344 586 944 77044 778 979 78527 747 79189 492 94 560 80078 — 669 762 81221 353 94 563 738 947 — 83854 84226 67 746 961 85160 86359 861 87356 644 675 772 88003 68 544 675 772 89021 360 607 90069 233 316 509 91368 86 621 92079 93625 704 95235 486 96279 948 81 98483 99090 411 664 100433 633 101230 102295 103600 839 104369 105180 399 709 106597 737 973 107814 109474 110224 78 624 820 — 111241 612 113875 92.

114029 739 115045 343 477 862 116259 461 570 699 714 117240 362 758 120109 211 428 51 123299 556 124035 125291 127457 616 128072 214 128072 214 953 129281 130857 131497 606 132178 681 133473 135325 807 136259 851 137295 679 138424 567 687 139192 834 72 — 140520 141280 142415 605 143033 705 145062 147 748 146093 147316 869 — 148819 149469 99 540 943 150084 314 817 151554 675 944.

152347 153575 652 826 994 154201 982 157520 744 843 158092 159196 — 822.

Wygrane po 62.50 zł

51 539 1061 273 406 604 845 211 246 478 3702 866 4577 854 5186 439 53 642 91 6045 247 538 617 7117 364 551 622 8253 608 825 9256 356 73 853 10168 511 704 11075 247 914 942

12293 836 13005 549 845 82 974 14434 953 15095 532 16050 132 92 234 515 50 671 899 17575 675 987 18022 281 396 537 54 79 87 958 66 19104 10 319 651 816 988 20050 491 726 923 21023 697 22000 150 77 259 342 432 729 23897 24054 493 729 25174 564 729 26076 231 99 796 27670 873 28786 864 29169 725 853 30560 31060 485 733 65 32768 475 529 95 775 986 33125 80 963 34194 600 814 81 35311 36642 988 37351 610 39105 680 817 48 40285 844 902 41204 329 625 833 42111 43001 77 44796 45296 46390 47332 71 786 48163 289 524 49273 468 729 50179 660 781 802 51008 153 580 899 973 52327 53360 54286 798 907 20 55068 205 573 990 57131 76 258 333 485 633 828 69 58608 752 818 59667 826 60450 520 634 90 736 842 61071 178 343 46 464 63334 531 65023 387 403 791 932 20 66238 438 987 67175 725 933 68013 167 212 30 312 455 537 967 69574 637 719 70057 134 37 205 376 404 602 989 71063 573 72238 573 705 59 878 73037 201 316 74615 75201 18 39 348 419 755 915

76077 77432 588 742 78205 66 488 79800 91 930 80120 555 746 81130 33 255 433 83 666 797 83082 129 228 430 953 84062 93 212 59 665 85393 86565 87028 288 814 88159 644 825 89087 899 90012 307 434 527 745 998 91121 257 505 40 87 778 994 92719 904 94076 272 534 953 57 95249 428 628 96810 60 97060 257 341 63 562 98078 369 94 782 842 979

100908 47 80 101214 565 816 946 102785 99 103504 783 841 104285 335 975 96 105465 536 903 25 106266 107199 305 65 90 404 34 510 108079 496 806 63 109456 658 873 110071 373 96 468 111307 411 610 36 112040 304 712 810 906 113427 58 504 725 114121 294 805 115336 116027 488 811 35 117213 118818 907 119249 54 959

120194 465 755 121111 694 783 994 122024 42 123136 351 463 124027 204 43 527 806 125085 373 126026 931 127636 952 128133 225 129129 367 618 130673 131211 704 132096 635 892 133050 667 134094 464 584 135115 697 961 136462 667 773 814 137286 648 138156 727 139180 229 46 324 411 97

140374 77 409 141148 383 544 602 32 864 142030 46 158 143289 145010 16 32 258 333 519 71 713 98 146108 376 446 634 147138 628 148421 149135 714 53 58 943 150732 151056 445 57 536

152010 52 205 365 450 153255 56 437 546 96 154155 867 909 155372 410 987 156048 183 346 726 157184 551 158300 739 159621 859 65.

IV-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr 17450

Zł 25.000 na nr: 152828

Zł 10.000 na nr: 6238 19234 26070

Zł 5.000 na nr: 17513 19899 97509

Zł 2.000 na nr: 15210 38514 38797 79569 92174 149241

Zł 1.000 na nr: 9702 20573 43381 60278 87426 88691 105572 111091 138180 138642

Zł 500 na nr: 25614 36331 40722 43589 59004 70233 78987 113241 128495 135144 144229

Zł 250 na nr: 1940 2194 2150 2212 5601 9491 11349 12147 12815 20192 30209 30879 41513 43902 44469 45016 46447 47952 54370 54680 55074 61487 69809 70246 75789 86013 86723 92556 93123 95259 98192 99165 105895 106194 107145 110392 119656 124974 129080 129905 135763 137229 140520 142614 143510 148946 154086 155083

Wygrane po 125 zł

135 403 14 28 842 2072 221 480 737 34 86 5656 4207 55 78 817 61 43 804 7152 286 511 8289 10671 11 834 946 12121 228 504 835 87 13166 14335 15719 934 16060 437 746 17205 920 18074 429 19004 375 681 20345 465 21219 501 923 27 35 22221 718 951 80 24313 759 861 25086 170 96 206 602 26207 413 581 667 948 27057 669 980 28226 560 831 984 29069 622 822 30139 620 954 31277 689 749 866 32804 33631 87 929 34162 546 35264 374 84 595 669 36447 37208 68 426 39185 677 39011 845 41781 42054 305 44997 46098 714 843 48877 49097 132 670 774 931 70056 577 51374 52086 53173 261 420 38 501 41 77 55320 591 683 861 82 977 79 56360 64 57206 886 58452 537 59313 60063 101 682 61062 162 396 861 64 62556 706 63322 828 64506 65737 66150 67176 232 99 361 427 612 68026 520 934 69012 63 352 576 70 235 71610 72627 74649

76004 695 77206 554 615 16 78364 606 731 79206 331 80278 315 424 514 49 81790 954 82025 454 732 898 83647 861 84460 668 85113 35 733 86355 439 893 87894 986 88245 433 821 89019 72 535 90159 91258 93425 94014 189 — 95371 96110 97042 44 99941 101238 592 692 943 102245 598 104053 694 799 813 55 910 105048 650 816 106446 508

22 108528 76 109031 105 403 745 110536 111418 508 112826 114116 115220 404 116138 740 809 117979 118259 757 119052 313 633 854 912 120097 567 614 121220 461 122350 701 91 123572 125190 522 846 126596 98 127227 53 522 128092 184 63 129088 266 619 915 130166 382 434 735 131043 387 600 721 132307 — 1333484 13487 137114 318 932 138371 140420 980 141211 712 25 995 142293 598 43109 619 980 144622 802 145466 537 660 146047 107 524 981 1477774 425 148078 202 149078 308 709 150739 — 151181.

152261 408 797 855 86 153377 531 812 154266 155155 156270 158485 15936 542 771

Wygrane po 62.50 zł

352 1188 395 662 69 785 812 2092 3981 4059 88 453 814 960 5194 540 826 966 6053 170 658 760 983 7348 8154 446 576 870 9133 84 370 661 10179 574 657 924 44 112773 993 113727 114376 406 621 15115 46 322 73 676 796 16113 787 814 918 17100 36 216 39 71 567 957 879 970 18326 19288

20073 418 22 45 539 21354 694 775 22087 442 895 23088 757 873 24454 542 65 708 25142 202 57 589 26135 353 587 772 856 27689 28365 819 937 29202 30297 309 31053 195 85 413 603 946 32288 89 516 835 33220 49 426 637 881 905 34003 424 625 29 710 53 868 983 35139 356 691 745 964 36021 33 65 191 416 831 37070 242 57 643 884

38077 206 408 808 928 63 39413 552 826 40038 429 518 834 41125 295 699 703 968 42021 208 345 953 43291 645 44376 555 794 804 911 45197 266 570 919 73 46192 307 67 467 602 860 904 48490 49123 219 366 972 50156 808 52406 204 64 534 814 738 73 53037 54366 55181 518 68 56003 500 646 57124 352 53 425 73 99 58109 477 97 993 59106 278 566 958 76 60313 711 986 67 84 61056 190 307 653 62462

506 58 664 63519 941 130 526 647 6509 5525 467 547 895 67110 485 89 557 870 92 68096 323 443 716 821 69104 334 477 70089 90 125 253 393 657 71 207 42 63 361 435 739 813 904 72057 68 144 48 656 73336 604 41 62 919 74116 224 597 948 75292 470 847 90 937

76088 279 509 628 99 713 82 951 — 77030 500 52 711 78035 94 109 98 291 369 657 791 977 79062 364 428 80088 184 294 458 500 962 91055 132 538 636 792 82303 512 658 872 83166 83 564 805 89 50 84334 85276 770 86815 835 87120 844 27 88008 193 433 802 947 89322 34 754 925 90125 48 313 571 655 91215 96 696 884 92432 713 93208 94013 202 516 95170 571 96182 361 598 766 97061 354 435 588 635 98277 489 529 926 99000 87 784 100294 450 776 101470 102434 72 782 69 103144 305 819 92 104035 157 232 861 105124 400 542 106624 107383 770 108573 109172 433 648 81 813 972 110881 111710 821 112164 213 597 937 111303 550 655 920.

114034 114 312 684 714 812 115148 116012 43 90 119 30 117305 118489 119104 324 97 453 758 889 120087 393 23 — 400 34 823 121218 321 420 751 68 — 122586 700 49 967 123400 78 561 855 124045 81 125138 289 364 126218 529 779 896 127189 685 705 128765 129403 537.

130368 588 644 131231 372 80 438 946 132432 898 133161 410 71 675 134830 64 135000 107 611 136056 137281 855 138019 433 140423 574 616 924 43 141607 45 789 834 142169 412 559 650 823 143 93 226 45 603 21 821 144387 437 760 984 145094 579 614 920 146361 147196 264 738 148072 823 149508 789 915 150127 72 629 736 953 151011 15 83 170 722 893

152559 736 153743 977 154387 448 792 155268 347 453 156416 503 859 157183 543 158040 431 643 903 159250 400

Szpinak działa na ambicję sałata — na muzykalność

Sensacyjne doświadczenia duńskiego uczonego

Jest rzeczą notorycznie znaną, że sposób odżywiania się wpływa wybitnie na samopoczucie człowieka. — Sprawa ta wiąże się z zawartością pewnego rodzaju witamin w pokarmach no a poza tym z ich cięższą lub lżejszą strawnością. Uczony duński prof. Soderblöm twierdzi nawet, że rodzaj pokarmów wpływa nie tylko na usposobienie człowieka, ale nawet na jego charakter... Na podstawie licznych doświadczeń uczony ten doszedł do wniosku, że ludzie po spożyciu wieprzowiny nabierają dobrego humoru — po cielęcinie stają się kapryśni — a po wołowinie podieceni.

Najciekawsze jednak spostrzeżenia porobił na podstawie doświadczeń z jarzynami.

Karmił np. jednego ze swoich pacjentów wyłącznie szpinakiem i zauważył już po dwóch tygodniach wybitne zmiany w jego charakterze: z człowieka spokojnego, skromnego — stał się on chorobliwie ambitny. Inny znowu pacjent karmiony wyłącznie kartoflami stał się milczący i małomówny. Skromna marchew pobudzała wielu pacjentów do działalności artystycznej, zielony groszek wywoływał nastroje lekkomyślne — a sałata muzykalność?

Podobnie oddziaływują również owoce: Orzechy robią człowieka chytrym, gruszki dają logiczny sposób myślenia a ananas podnosi znakomicie dobre samopoczucie...

Kreda na płocie

Bajka o żelaznym wilku

U nas, niestety słucha się o tym, jak o czymś nieprawdopodobnym. Kiedy mi opowiadano o tym, że w Szwajcarii każdą kwotę, znalezioną na ulicy odnosi się do komisariatu policji i, że to jest rzecz tak naturalna, jak powiedzenie dzień dobry, gdy się wchodzi do lokalu, lub „dziękuję“ za podanie szklanki wody, nie chciałem wierzyć. No, bo u nas rzecz wygląda, niestety, zupełnie inaczej.

Kiedy dowiedziałem się, że w Danii listy i przesyłki pocztowe kładzie się po prostu do skrzynki stojącej nad brzegiem morza i stamtąd każdy swoją paczkę zabiera, a nikt nie ruszy cudzego listu, czy cudzej przesyłki, byłem bardzo zdumiony, bo przecież u nas...

Przyznajcie się, drogie panie i drodzy panowie, ile z was nie przeczytałoby listu pisanego do przyjaciółki czy przyjaciela, gdyby wam się go udało dostać do ręki. Albo na przykład taka przesyłeczka z tuzinem prawdziwych, jedwabnych pończoszek, cienkich jak pajęczyna? Co? Mocna pokusa? Prawda?

Ale i u nas bywa czasem uczciwie. Oto przykład prawdziwy:

Nad morze przyjechała wycieczka harcerska. Wszyscy maturzyści, więc chłopcy dosyć dzielni i samodzielni. Pewnego dnia zapragnęli „wyjść w morze“. Sprzykrzyła im się przybrzeżna żegluga, plażowanie i pływanie crawlem. Pociągnęło ich ku szerszemu oddechowi.

Poszli do rybaka, ułożyli się z nim co i jak i wynajęli mały kuter żaglowy. Hej! Cóż to za rozkosz, kiedy łódź roztrąca fale, pchana dobroczynnym wiatrem.

Ale, kiedy się już znaleźli na pełnym morzu, wiatr zaczął nagle przybierać na sile, a niebo groźnie ściemniało, wybuchła burza.

Na szczęście chłopaki nie stracili głowy, raźno wzięli się za wiosła, a żagiel zwinęli. Tylko dzięki temu zdołali się wyratować i kuter bezpiecznie odprowadzić do rąk prawego właściciela.

Kiedy już zdrową i całą oddali łódź rybakowi, powstała kwestia zapłaty. I tu stało się wręcz odwrotnie, aniżeli w takich wypadkach bywa. Chłopcy chcieli zapłacić a rybak nie chciał przyjąć pieniędzy. Twierdził, że chłopcy wynajęli łódź dla przyjemności, a skoro wybuchła burza, przyjemności nie mieli żadnej, raczej wprost przeciwnie.

Wreszcie, po długich targach, Kaszuba zdecydował się przyjąć 20 (sic!) groszy, ale na dodatek nagotował chłopcom gar gorącej wody, żeby się mogli porządnie umyć po morskiej przeprawie.

Zdarzenie jest absolutnie prawdziwe, a jednak słucha się o nim, jak „bajki o żelaznym wilku“.

ORKA

— Proszę spokojnie jechać dalej — zaraz wracam!

Erbu

Na żebraczym szlaku

VII

Koniki skaczą na trotuarach

Może dlatego, że nigdy nie bił go ojciec fornal, pachnący wódką i machorką, to pierwsze prawdziwe bicie, zostawiające ból w stłuczonym krzyżu, nie pozwalające ruszać ramionami, utkwiło mu na zawsze w głowie. Miał żal do wszystkich. Do rzeczy i do ludzi. Nie mógł patrzeć na kudłatego majstra i broniącego go wtedy kupca Załkina. Nie mógł patrzeć na głuchą majstrowską siostrę, która przeszachrowała pani dróżnikowej jego bronzowe nowe palto, nie mógł patrzeć na skaczące po śmietniskach głodne wróble, z odrazą wspominał piejącego Teofila. Najbardziej znienawidził narzędzia owego bicia — obcęgi. Były to zwykłe kowalskie obcęgi, sczerniałe, wybite od uderzeń, rączki miały nieco wygięte, którymi wyjmowało się główki gwoździ.

Było to w końcu zimy. Roboty było niewiele i na dodatek dzieci pochorowały się na koklusz. Od rana do nocy kaszlały. Jakby chciały wykrztusić siedzącą w nich chorobę; gdy dostawały ataki kaszlu siniały na twarzy jakby uciekało z nich życie. Naprzód zachorował 5 letni, ze sparaliżowaną nóżką Wacio, po nim zachorowały dwie dziewczynki Zosia i Klarcia, wreszcie i maleństwo leżące w kołysce: — Alina zachorowała, jej ataki kaszlu kończyły się przeważnie długotrwałym omdleniem. Siostra majstra gotowała jakieś zioła okładała ich piersi woreczkami z kocimi odpadkami; kaszel jednak nie przechodził. Dzieci stawały się coraz bladsze, w oczach chudły i wreszcie — Wacio umarł. Było to nad ranem, pies wył w przedsionku jakby ktoś w miasteczku się powiesił. Dziecko zakaszlało, poczęło się krztusić, zsiniało, rzucało rękoma i jedną zdrową nóżką i wreszcie skurczyło się w łóżeczku nieżywe.

— To przez ciebie, ty podłe nasienie — krzyczała głucha majstrowska siostra — od twego przyjazdu same nieszczęścia.

Uderzyła go suchą dłonią po twarzy.

Śmierć Wacia przypisywała złej mocy Kazika, wierzyła jednak w dalszym ciągu w cudowną moc swych ziół i kocich odpadków, aż najmłodsza Alina dostała silnej gorączki. Działo się to w 5 dni po pogrzebie Wacia. Reperowali w kuźni oberwany żłób i znów majster denerwował się na Kazika i o co, o takie głupstwo. Kazik zawadził nogą o kadź z wodą, majster chwycił obcęgi, byłby go pewnie stłukł, gdyby do kuźni nie wpadła głucha siostra. Załamywała ręce i krzyczała:

— Filip, jedź po doktora, Alina kona

Majster wyskoczył z kuźni i za nim siostra. Kazik usiadł na reperowanym żłobie. Do kuźni wbiegł Teofil, na plecach miał przewieszony tornister. Nosił bronzowe palto Kazika. W tym dużym paltocie wyglądał jeszcze mniejszy niż zwykle. Usiadł obok Kazika, na żłobie i powiedział:

— Już trzeci dzień nie idę do szkoły, po co? — przechylił się nagle do ucha Kazika i powiedział cicho, jakby dzielił się z nim najdroższą tajemnicą:

— Na wiosnę ucjekam z domu. Rokambol cholera, rozumiesz, w świat.

Obok kuźni przejeżdżał majster na pożyczonym od Załkina wozie. Jechał do powiatowego miasteczka po lekarza. Teofil uśmiechnał się czarnymi zgniłymi zębami, uniósł się na palcach, objął Kazika za szyję i powiedział poważnie, nadspodziewanie jak na niego poważnie:

— Jedź ze mną. Oni cię zatłuką. Nieboszczka jego żona jeszcze bardziej biła. Był taki u nich jeden Jurek. Uciekł...

Z oczu Kazika spływały wolno duże krople łez. To i matka jego biła. Zerwał się ze żłobu chwycił za obcęgi dał je Teofilowi.

— Masz — powiedział znalazłem na ulicy.

Teofil wybiegł z kuźni.

Jeszcze przedtem nim ruszyły lody na owej maleńkiej rzeczce w miasteczku wygnał majster Kazika. Nazajutrz po odwiedzinach lekarza u chorej Aliny, wszedł do kuźni i nie znalazł obcęgów. Przeszukał każdy kąt, właził z pogrzebaczem pod palenisko, kazał szukać zarumienionemu Kazikowi, z mieszkania zawezwał na pomoc głuchą siostrę, obcążki zginęły jak kamień w wodę.

Aż w południe się wydało. A wszystko przez Teofila! Wbiegł do kuźni zakręcił trzymanym w ręku tornistrem i nie przejmując się wcale groźną minę majstra zapiał po swojemu, przeciągnął się i na palcach udając koguta dopadł do Kazika:

— Te frajer, krzyczał — masz tu 40 groszy za 80 sprzedałem.

Ile Kazik by dał za to, gdyby mógł się wówczas zamienić w małego wróbelka, wyjadającego ziarnka owsa z końskiego nawozu przed kuźnią. Odfrunąć precz do ojcowskiego czworaku, lub lepiej frunąć w śmietnisko i udusić się. Łagodna twarz majstra nie zmieniła się. Spojrzał swymi dobrymi jak u oswojonego psa oczyma, niezmienił się nawet wówczas, gdy schwycił Kazika za kołnierz, uniósł do góry i potrząsając nim postawił go przed kuźnią:

—Oddaj — powiada — te pieniądze

A gdy Kazik oddał, dopiero wówczas krzyknął tak że wszyscy na ulicy słyszeli:

—Złodzieju, nie pokazuj mi się na oczy, paskudne nasienie! Dwa razy uderzył go pięścią w twarz. Kazik przeskoczył na drugą stronę jezdni (jakże trudno użyć to słowo do określenia tego wysadzanego kamieniami błota) stanął przed sklepem Załkina. Po chwili wyniósł majster z kuźni Teofila, jego nie bił, zabrał mu pieniądze i szturchnął kolanami w pośladki.

W KNAJPIE

— Gdyby Dupont miał więcej rozumu, zdałby sobie sprawę z własnej głupoty!

(Journal)

Witold Poprzęcki

Krwawe ślady

●● Obca agentura działa ●●

powieść

39

Dochodziła godzina szósta, gdy wpadli na rynek katowicki.

— Majorze — odezwał się pułkownik — niech pan się dowie, gdzie on mieszka... My tu zaczekamy...

Jak się okazało, Ratman mieszkał w nowym domu pod parkiem Kościuszki. Pułkownik kazał zatrzymać samochód o jakieś sto metrów dalej.

— Niech pan sprawdzi broń zanim wysiądziemy — mruknął major. — Pani popilnuje auta, szofer pójdzie z nami. Ma pani tutaj rewolwer, ale w razie czego niech pani strzela raczej w nogę lub w rękę, niż w głowę czy serce...

* * *

Dyrektor i główny akcjonariusz „Oberschlesische Sparrkasse“ Fryderyk Ratman siedział w swym gabinecie z trudem walcząc z ponurymi myślami.

Od pewnego czasu bowiem psuło się wszystko, czego tylko się dotknął. Wystarczyło, że wszedł w porozumienie z Arinmanem — dyrektor „Górnośląskich Zakładów Elektryfikacyjnych“ padł zabity wraz z lokajem i stróżem.

Wprowadził w „Sparrkasse“ dział ubezpieczeń — jakaś tajemnicza ręka rozpisała listy, ostrzegające przed ubezpieczeniem się w „Oberschlesische Sparrkasse“, jako instytucji finansowo niepewnej. Niezależnie od tego ktoś tropił go, dokuczał na każdym kroku, przejmując listy, kontrolując telefon...

— To robi Kramer — zaklął Ratman w duchu — on chce wytępić wszystkich, żeby tylko został on i jego ludzie... Ale ze mną będzie trudniejsza sprawa. Ja się nie dam tak łatwo jak Arinman.

Tak myśląc, niemal machnalnie sprawdził broń, którą miał schowaną w obu szufladach biurka.

W tejże chwili zawarczał telefon.

— Hallo?

— To ty, Ratman? Tu Sibelius.

— Puścili cię?

— Nie. Uciekłem. Słuchaj uważnie, co ci powiem, bo czasu jest mało, a niebezpieczeństwo wisi ci nad karkiem. Przyjechali do ciebie dwaj ludzie Kramera. Podając się za polski kontrwywiad czy policję będą chcieli cię aresztować. Otóż bez jednej chwili namysłu wal do nich z dwu rewolwerów, a jak ich utłuczesz, alarmuj policję, że dwóch szpiegów chciało ci zrobić najście, skraść jakieś dokumenty, czy coś w tym rodzaju... Rozumiesz? W ten sposób zrzucisz z siebie podejrzenia, że jesteś, no... wiesz, czym jesteś. Ja wpadnę do ciebie, jak się już wszystko uspokoi...

Odłożywszy słuchawkę Ratman zatarł z radości ręce. Choć dwóch jego ludzi wyprawi na tamten świat, no i zapewni sobie spokój na czas dłuższy. Usunie od siebie podejrzenia, których coraz większa chmura zbierała się wokół „Oberschlesische Sparrkasse“ i jego osoby...

Chwile oczekiwania na nieproszonych gości zaczęły mu się dłużyć. Jeszcze raz sprawdził dwa rewolwery, upewnił się, że szuflady lekko chodzą, a drzwi, w których pojawią się przybyli, będą doskonałym tłem do strzałów. W ostatniej chwili sprawdził numer telefonu policji i ruszył w kierunku drzwi. Niby niechcący odemknął drzwi wejściowe swego mieszkania.

— Niech im się zdaje, że im wszystko idzie, jak po maśle — mruknął udając się z powrotem do swego gabinetu.

Tu rozsiadł się przy biurku, lekko uchylił obie szuflady i przysunął sobie pisma poranne...

Nagle wzrok jego padł na pierwszą stronę.

„Wiaderny nie był bandytą!“ — głosił wielki tytuł.—„To Ratman, Neuman i Sibelius są sprawcami krwawej tragedii władkowickiej“. W dalszym ciągu artykułu reporter pisał:

„To obca ręka zabiła Wiadernego, który będąc bandytą dał się wynająć szpiegom i w ich służbie dokonywał zuchwałych czynów, w tym jednakże przekonaniu, że służy jakiemuś lepszemu od siebie bandycie. Gdy jednak zorientował się, kim są jego nowi panowie — postanowił z nimi zerwać.

Kobietą, która mu na to otworzyła oczy, była niewątpliwie pani Ośmińska, znakomita artystka teatru Popularnego. Panią Ośmińską porwano z lotniska na Okęciu, aby ją zmusić do wydania pewnych tajemnic, które mogły być (ale nie były) w jej posiadaniu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: Sp-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto PKO Nr 22612, Konto rozrachunkowe Nr. 218.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka. Warszawa, Zgoda 5.